ROK 43 ci — ANNÉE 43-ème | NIEDZIELA, 21 października 1951 PONIEDZIAŁEK, 22 paźdz. 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 21 Octobre 1951 LUNDI, 22 Octobre 1951 | Nr. 249

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16657 | *Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur:* Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Uchodźcy niemieccy nie chcą wracać na Polskie Ziemie Odzyskane

ale reżim warszawski ułatwia propagandę niemiecką przeciw granicy na Odrze i Nisie

Wysuwane przez Rosję a popierane gorąco przez reżim warszawski zjednoczenie Niemiec zwiększyło znów w Niemczech apetyty na Polskie Ziemie Odzyskane, co było zresztą do przewidzenia. Rosja nie wiele sobie z tego robi, gdyż jej chodzi o przelicytowanie Aliantów zachodnich w jednaniu sobie całych Niemiec.

Trzeba więc koniecznie z polskiej strony przeciwstawić propagandzie niemieckiej fakty i dokumenty, czego niestety nie czyni ani prasa reżimowa ani propaganda urzędowa, zajęta „jednoczeniem" Niemiec a przede wszystkim troską o rozszerzenie władzy komunizmu w środkowej Europie.

* * *

Z polskiego stanowiska należy stwierdzić, iż w Niemczech zach. wedle urzędowej statystyki niemieckiej znajduje się 9 milionów 139 tys. 707 uchodźców a nie 12 milionów, jak to często podawano na Zachodzie.

Propaganda niemiecka spekuluje na nieświadomości Zachodu, iż są to **uchodźcy z całego Wschodu,** a nie tylko z Polski, a więc z Niemiec Wschodnich Grotewohla, z Czechosłowacji, z Węgier, Rumunii, Jugosławii, krajów bałtyckich oraz z tej części Prus Wschodnich, którą umowa poczdamska przyznała ostatecznie Rosji, bez wszelkich zastrzeżeń. Koncentrując się tylko na granicy na Odrze i Nisie, propaganda niemiecka planowo utrwala wrażenie, jakoby całe 9 milionów uchodźców pochodziło z Polskich Ziem Odzyskanych. Prasa na Zachodzie zbyt często niestety pada ofiarą tego fortelu.

Tymczasem z owych 9 milionów wedle statystyki niemieckiej **tylko 4 miliony 650 tys. 796 uchodźców pochodzi z ziem położonych na zachód od Odry i Nisy.** Atoli w tej liczbie jest ok. **1 milion Niemców z Prus Wschodnich,** przyznanych Rosji definitywnie. **Na Polskie Ziemie Odzyskane przypada więc tylko 3 i pół miliona Niemców z owych 9 milionów uchodźców niemieckich w Niemczech zachodnich.** Na resztę składają się Niemcy z Czechosłowacji (około 2 milionów), Bałkanów i z nad Bałtyku. A przede wszystkim jest wśród nich **1 milion 322 tys. 672 z Niemiec Grotewohla.**

* * *

Niemal wszyscy ci uchodźcy znaleźli już pracę w Niemczech zachodnich, których produkcja przekroczyła stan z roku 1936. Liczbę bezrobotnych w Niemczech podaje się obecnie na około milion osób. Zważyć trzeba jednak przy tym, że wśród 48 milionów mieszkańców zach. Niemiec zawsze pozostanie około pół miliona bezrobotnych inwalidów, kobiet, młodocianych i ludzi pragnących zmienić miejsce pracy. W takich zaś gałęziach jak górnictwo brak dziś nawet robotnika i produkcja spada.

Dochodzi do tego, że Niemcy nie mają wojska jak inne kraje. Gdyby 250 tys. Niemców wcielono do armii atlantyckiej, **wówczas bezrobotni zniknęliby praktycznie, zwłaszcza że produkcja niemiecka rozwija się szybciej niż w innych krajach Europy.**

W istocie rzeczy nie ma więc praktycznie wcale już problemu uchodźców niemieckich.

Kto zaś zna prawdziwe nastroje panujące w takich warunkach wśród owych uchodźców w Niemczech, ten stwierdzić może, że z nielicznymi wyjątkami **nikt z nich wogóle na Wschód wrócić nie chce,** zwłaszcza po poczynionych tam doświadczeniach. Fakt ten jest powszechnie znany wśród Niemców zachodnich.

* * *

Sprawa granicy na Odrze i Nisie jest więc w danych warunkach czysto propagandowym konikiem nacjonalistów niemieckich, **by od Zachodu wytargować jak najwięcej dla odbudowy przedwojennej potęgi Niemiec.** Schumacherowi i jego socjalistom chodzi ponadto o podważanie na tej drodze rządu Adenauera i jego obozu chrześcijańskich demokratów niemieckich. W tej robocie Schumacher ma poparcie całej propagandy Kominformu.

A wiadomo przecież, że socjaliści Lassalle'a, Marksa, Bebla, Eberta, Noskego i Schumachera, **byli zawsze wszechniemcami.** Na nich m. in. opierał Bismarck akcję łączenia Niemiec w Rzeszę niemiecką — im wystawił b. kanclerz Wilhelma II, Buelow, w swoich pamiętnikach świadectwo, że byli zawsze lepszymi nacjonalistami, niż socjalistami międzynarodowymi — oni zawarli po r. 1918 przez Eberta i Noskego tajną umowę z Hindenburgiem i Ludendorffem i dawno przed Hitlerem prowadzili akcję złączenia Austrii z Niemcami. **Socjaliści niemieccy reprezentują przeto pod wielu względami odwiecznego ducha pruskiego i jego dążenia** w walce z katolicyzmem Nadreńczyków i południowych Niemiec. Dlatego Schumacherowi wszelkie ustępstwa Aliantów zachodnich, uczynione Adenauerowi, **będą zawsze za małe,** bo chce się on dostać do władzy przez przelicytowanie Adenauera w dziedzinie nacjonalizmu. Komunizm zaś bije tylko w Adenauera, bo jest **przekonany, że z posiewu Schumachera** Rosja i jej narzędzia sprzątać będą owoce.

* * *

Na szczęście robota Schumachera i jego prawicowych cichych sprzymierzeńców oraz b. żołnierzy Hitlera miała ten skutek, iż ostudziła nieco zapał amerykański dla uzbrojenia i zjednoczenia Niemiec.

W. Komisarz amerykański w Bonn Mac Cloy, oświadczył przeto ostatnio: „Zjednoczenie Niemiec i owszem! Ale tylko pod warunkiem odrzucenia całkowicie hitleryzmu i przyjęcia demokracji w zachodnim pojęciu dla całych Niemiec". Chodzi więc Amerykanom przede wszystkim o odsunięcie dalej na Wschód panowania komunizmu.

Rosja zaś i reżim warszawski nie tyle bronią granicy na Odrze i Nisie jako granicy polskiej, ile chodzi im przede wszystkim o przesunięcie za wszelką cenę granicy panowania komunizmu jak najdalej na zachód.

Takim właśnie dążeniem swoim komuniści **zaszkodzili najwięcej granicy na Odrze i Nisie. Oni to złamali poczdamskie zobowiązania w sprawie wolnych wyborów w Polsce,** bo im chodzi daleko więcej o interesy komunizmu niż o interesy Polski. Dowodzą tego także codziennie kłamliwe ataki paryskiego organu reżimu warszawskiego na „Narodowca" za to, że tenże szczerze i z największym wysiłkiem broni praw Narodu Polskiego do granicy na Odrze i Nisie, ale czyni to z punktu widzenia interesów polskich i prawdziwej demokracji, gdyż tylko na tej drodze można Zachód przekonać o słuszności naszej sprawy.

Gdyby Polska była prawdziwą demokracją i rząd w Warszawie prawdziwie niezależnym rządem, wyłonionym przez naród polski, jak to przewidywała umowa poczdamska, złamana cynicznie przez komunistów warszawskich, wówczas nie byłoby dziś ani kwestii granicy na Odrze i Nisie, ani problemu uzbrojenia Niemców.

Że jest inaczej, za to odpowiedzialność spada jedynie na Rosję i jej warszawskie narzędzia obce narodowi polskiemu.

Michał Kwiatkowski

Dyplomatyczna kontrofensywa sowiecka dotychczas bez powodzenia

W nowej nocie do Francji Rosja ponownie wyraża swoje niezadowolenie z planu Schumana, z armii europejskiej i udziału w niej Niemców zach.

Schumacher zaś obawia się nowej umowy Wielkiej Czwórki kosztem Niemiec i żąda zniesienia traktatu poczdamskiego!

Fala nacjonalizmu i żądań przywrócenia potęgi Rzeszy, wywołana zaproszeniem Niemców do udziału w obronie Europy zach., ostudziła nie tylko nastroje życzliwe dla Niemiec w Ameryce, ale wywołała także dyplomatyczną kontrofensywę sowiecką, która — jak zapowiadają — ma osiągnąć najwyższy punkt na nadchodzącym walnym zebraniu O.N.Z. w Paryżu.

Po odrzuceniu noty sowieckiej przez Norwegię w sprawie udziału kraju tego w pakcie atlantyckim, Wyszyński wręczył w Moskwie ambasadorowi Francji odpowiedź na ostatnią notę francuską. Nota nie zawiera niczego nowego i podtrzymuje stanowisko Rosji, jakoby obecna polityka Francji — w szczególności jej udział w pakcie atlantyckim oraz zgoda na oddziały niemieckie dla obrony Zachodu, a nawet plan Schumana — sprzeciwiały się paktowi francusko - sowieckiemu z roku 1945.

Dla Niemców jednak najważniejszym jest w tej chwili fakt ujawniony przez Moskwę, że amb. Stanów Zjedn. w Moskwie Kirk rozmawiał poufnie z Wyszyńskim. Powstały obawy, czy W. Czwórka nie dogada się czasem poufnie ponownie w sprawie Niemiec pod wpływem nadmiernych żądań tychże i widocznego odżycia nacjonalizmu niemieckiego. Schumacher złagodził dlatego z jednej strony swoją walkę przeciw udziałowi Niemiec w obronie Europy, ale zażądał zniesienia umowy poczdamskiej, która jak wiadomo ustanowiła granicę na Odrze i Nisie i upoważniła Polskę do wysiedlenia Niemców z terenów na wschód od tych rzek.

Schumacher w swoim rozwydrzonym nacjonalizmie wyznaje widocznie zasadę: nie kijem go, ale pałką!

★

Nowe ataki sowieckie przeciwko Francji

Moskwa. — Sowiecki minister spraw zagranicznych, Wyszyński wręczył w piątek francuskiemu chargé d'affaires w Moskwie odpowiedź na notę francuską z 26 września br.

Francja stwierdza, jak wiadomo, że ani plan Schumana ani utworzenie armii europejskiej nie ma charakteru zaczepnego i dlatego nie sprzeciwia się podstawom paktu francusko - sowieckiego z 1945 roku.

W nocie piątkowej Rosja twierdzi ponownie, jakoby plan Schumana był planem wojennym i jakoby Francja prowadziła politykę „agresywną". Nota ta ponawia również swoje poprzednie oskarżenie, jakoby Francja przyspieszyła wybuch wojny w roku 1939.

Nie mogąc się wyprzeć przytoczonych przez notę francuską prohitlerowskich słów Mołotowa, wypowiedzianych przez niego w przemówieniu z 31 października 1939 roku, Rosja przyznaje, że zostały one wypowiedziane, ale twierdzi jakoby zostały one przez notę francuską przedstawione tendencyjnie, co według Moskwy ma stanowić „prowokację".

* * *

Przypominamy, że w mowie tej wygłoszonej przed Najwyższym Sowietem, Mołotow jako sprzymierzeniec Ribbentropa, oświadczył wówczas między innymi:

„Wojna ta (wypowiedziana Niemcom przez Anglię i Francję po napadzie Hitlera na Polskę) nie jest w niczym usprawiedliwiona i jest nie tylko absurdem, ale nawet zbrodnią prowadzenie tego rodzaju wojny o zniszczenie hitleryzmu, pod pokrywką walki o demokrację".

W tym samym przemówieniu sowiecki minister spraw zagranicznych dodał, że „rząd sowiecki zawsze uważał, iż silne Niemcy są niezbędnym warunkiem dla ustalenia trwałego pokoju w Europie".

Nowy rekord wydajności w kopalniach francuskich

Paryż. — Produkcja węgla i lignitu w całej Francji wyniosła 1.130.600 ton w tygodniu od 7 do 13 października. Wydajność górnika, zatrudnionego pod ziemią osiągnęła w tym czasie nowy rekord: 1.331 kg.

:-:

Tragiczne wypadki przy pracy

1 zabity, 1 ciężko ranny wskutek eksplozji wentylatora

LIEVIN. — Eksplozja wentylatora ze zgęszczonym powietrzem spowodowała śmierć 25-letniego robotnika, Jana Stalina. Inny robotnik, E. Melin, jest ciężko ranny.

Wybuch wyrządził wielkie szkody w fabryce. Przyczyny eksplozji nie zdołano stwierdzić.

★

Trzech poparzonych w fabryce produktów chemicznych

OYONNAX (Ain). — W fabryce produktów chemicznych w Oyonnax (Ain) nastąpił wybuch zbiornika, zawierającego 150 kg. masy celuloidowej. Trzech robotników zostało poparzonych. Stan jednego z nich, p. Nowakowskiego, jest bardzo ciężki.

:-:

11 zabitych, 6 rannych w zderzeniu pociągów

ASHEVILLE. — W północnej Karolinie nastąpiło zderzenie między pociągiem towarowym a pociągiem osobowym, w odległości około 8 km. od Asheville. Mechanik pociągu osobowego poniósł śmierć, a sześciu podróżnych jest rannych.

:-:

Matka i córka uległy zaczadzeniu

BOURG-en-BRESSE. — Małżonkowie Berezat oraz 14-letnia ich córka, zamieszkali w Viriat, ulegli w ciągu nocy zaczadzeniu. Matki i córki nie zdołano uratować. Ojca przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

:-:

Sześć wagonów-cystern z benzyną w płomieniach

AVIGNON. — Pociąg, jadący z Marsylii i obejmujący dziewięć wagonów-cystern, wykoleił się na stacji Fontcouverte, pod Awinionem. Sześć wagonów wywróciło się na tor i stanęło w płomieniach.

:-:

Student popełnił samobójstwo, ofiarując swoje ciało wydziałowi medycyny

PARYŻ. — Obawiając się powtórnego nie złożenia egzaminu z drugiego roku studiów medycyny, 23-letni Henri Meresse popełnił samobójstwo, strzelając sobie z rewolweru w skroń.

Meresse został „spalony" w czasie egzaminów w czerwcu br. i to go tak przygnębiło, że od tego czasu kilkakrotnie wyrażał chęć popełnienia samobójstwa. Przed dokonaniem desperackiego czynu, Henri Menesse przyczepił do łóżka kartkę papieru z następującymi słowami:

„Ofiaruję moje ciało dla prosektorium do nauki studentów".

Ciało młodego samobójcy znalazła jego siostra, która zaniepokojona dłuższą nieobecnością brata, udała się do jego mieszkania przy ulicy Réunion nr. 83.

:-:

Henryk Korab-Kucharski przesłuchany

Paryż. — Sędzia śledczy Perez przesłuchał w piątek p. Henryka Koraba-Kucharskiego.

P. Kucharski przedstawił sędziemu jak powstało stowarzyszenie Odra-Nisa i jakie są jego cele wedle jego opinii.

PARYŻ. — Dziennik „L'Aube", organ M.R.P. przestał wychodzić w następstwie trudności materialnych.

Marynarze polscy otrzymali prawo pobytu w Szwecji

SZTOKHOLM. — Władze szwedzkie przyznały prawo stałego pobytu dla 4 marynarzy polskich, którzy uciekli do Szwecji na trawlerze „Helena" po zamknięciu kapitana i jego zastępcy w kabinach, gdy statek znajdował się na Bałtyku.

★

Szwecja odrzuciła protest reżimu warszawskiego

SZTOKHOLM. — Rząd szwedzki odrzucił protest reżimu warszawskiego w sprawie rzekomego zatrzymania marynarza polskiego, Aleksandra Macka ze statku „Maria Skłodowska" w dniu 3 września br.

Nowy dyrektor ubezpieczeń społecznych

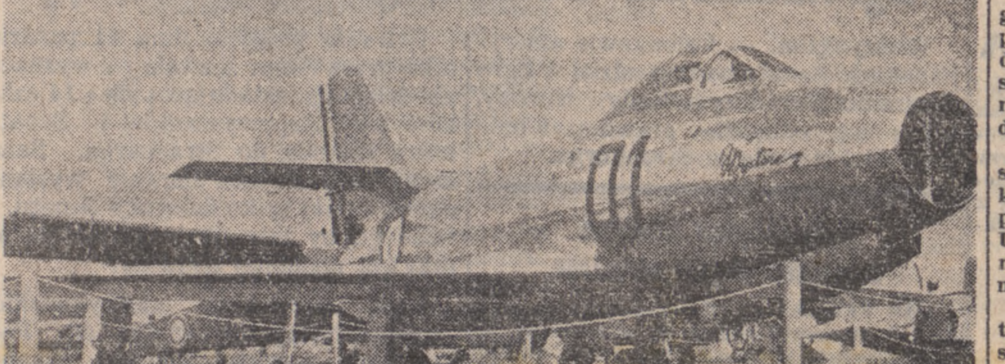
PARYŻ. — P. Doublet, obecny dyrektor gabinetu ministra Pracy, został mianowany generalnym dyrektorem ubezpieczeń społecznych. Mianowanie to posiada związek z rządowym projektem przeprowadzenia reformy ubezpieczeń społecznych.

:-:

150 milionów fr. strat wskutek pożaru

La Basse-Terre. — Gwałtowny pożar zniszczył kilka magazynów w La Basse-Terre. Straty sięgają 150 milionów fr.

Samolot francuski osiągnął szybkość 1.215 km. na godzinę



(Foto: Record)

Samolot francuski „Mystère", osiągnął w Marignan szybkość lotu 1.215 km. na godzinę, prześcigając samolot amerykański „Sabre". Technicy mają nadzieję ulepszyć jeszcze rekord „Mystère" (tajemnica).

Reformę ubezpieczeń społecznych i kolei postanowił rząd

PARYŻ. — Rzecznik rządu oświadczył po piątkowych obradach Rady Ministrów, że po raz pierwszy od wielu lat budżet wydatków cywilnych zostanie przedłożony parlamentowi na początku sesji, a budżet wojskowy, inwestycyj oraz ustawy finansowej nieco później. Rząd jest zdecydowany dokonać oszczędności w ubezpieczeniach społecznych i na kolejach oraz przeprowadzić reformy. Min. Finansów jest zdania, że przewidziane reformy mogą przyczynić się do zmniejszenia wydatków o 160 miliardów fr.

★

Walka z inflacją

Min. René Mayer, który przedstawił na Radzie Ministrów położenie gospodarcze i finansowe, podkreślił m.in., że dla zahamowania inflacji liczy przede wszystkim na rozwój produkcji i postępy wydajności. Minister przedstawił także listę produktów, które będą importowane w r. 1952.

★

Sankcje przeciwko strajkującym egzaminatorom

Wobec niezmienionej sytuacji w strajku egzaminatorów, rząd zapowiedział sankcje przeciwko profesorom, którzy nie odpowiedzieli na wezwanie rektorów, nie stawiając się do poprawy zadań maturalnych. Sankcje mają polegać na zawieszeniu wyplaty pensji do czasu poprawienia wszystkich zadań.

Federacja Wychowania Narodowego wystosowała protest i wezwała swoje syndykaty krajowe oraz sekcje departamentalne do poparcia wszelkimi sposobami Komitetu Akcji Uniwersyteckiej. Postanowiła także utworzenie kasy solidarności, celem przyjścia z pomocą pozbawionym pensji.

Donoszą, że w poszczególnych akademiach tylko nieznaczna część profesorów zgłosiła się do poprawy zadań maturalnych.

★

Prawdopodobne zwyżki cen:

tytoniu, znaczków pocztowych, opłat telefonicznych i telegraficznych

PARYŻ. — Prasa paryska ogłasza, iż jest prawdopodobnym, że w celu zrównoważenia budżetu na rok 1952, nastąpi podwyższenie cen tytoniu oraz różnych opłat telefonicznych i telegraficznych. Wymienia się jako możliwe, 20-procentowe podwyższenie cen papierosów. Znaczki pocztowe dla obrotu we Francji, miałyby podrożeć z 15 do 18 lub 20 franków.

Prezydent Auriol odsłonił pomnik ku czci marszałków Focha, Joffre i Galieni

SAINT-GAUDENS (Haute-Garonne). — W sobotę 20 bm. prezydent V. Auriol dokonał odsłonięcia pomnika „trzech marszałków pirenejskich" Gallieni, ur. w Saint-Béat (Hte-Garonne); Joffre, ur. w Rivesaltes (Pyrenées-Orientales) i Focha, którego rodzina pochodziła z Valentine, pod Saint-Gaudens.

W sobotę po południu Prezydent zwiedził dom rodzinny marsz. Focha w TARBES. — Prezydent wygłosił w Tarbes przemówienie o stanowisku Francji w obliczu różnych zagadnień międzynarodowych.

W niedzielę prezydent Auriol dokona odsłonięcia pomnika ku czci bohaterów z Ruchu Oporu w CHASSENEUL (Charente).



(Foto: Record)

Prezydent Auriol wygłasza przemówienie.

Dalsze posiłki brytyjskie nadchodzą do Suezu

Londyn. — Egipska kolumna pancerna, licząca 16 czołgów typu „Sherman" oraz 12 samochodów pancernych z działami i karabinami maszynowymi oraz piechotą przesunięte zostały na połowę drogi pomiędzy Kairem i Suezem, lecz zawróciły z drogi na żądania dowództwa sił brytyjskich nad kanałem sueskim.

Egipt powołał jednak pewną ilość rezerwistów.

Z drugiej strony dowództwo brytyjskie wysłało do Egiptu pułk piechoty z Cypru i wzmocniło także flotę brytyjską w pobliżu kanału sueskiego.

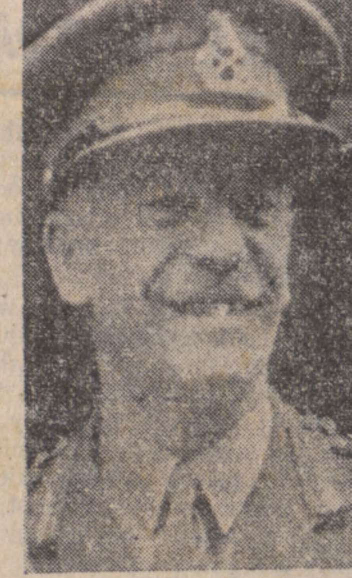
★

Anglia żąda od Egiptu odszkodowania za zniszczenie mienia angielskiego

KAIR. — Ambasador W. Brytanii w Egipcie doręczył rządowi egipskiemu w piątek nową notę, w której Anglia czyni odpowiedzialnym Egipt za wszelkie szkody i zniszczenia mienia obywateli brytyjskich, zamieszkałych w Eigpcie. Rząd W. Brytanii zapowiedział, że w odpowiednim czasie domagać się będzie odszkodowania. Nota podkreśla, że rozruchy antybrytyjskie w Aleksandrii, Port-Sadzie i Ismailii, jakie odbyły się we wtorek świadczą, że rząd Egiptu nie jest w stanie zabezpieczyć życia i mienia obywateli brytyjskich. Ten stan niepewności w Egipcie spowodował, że musiały interweniować brytyjskie oddziały wojskowe w obronie własnej oraz dla zapewnienia bezpieczeństwa licznej kolonii brytyjskiej.

Protest Egiptu w Anglii

KAIR. — Rząd egipski zaprotestował w piątek u rządu brytyjskiego z powodu interwencji oddziałów brytyjskich w czasie wtorkowych manifestacyj w różnych miastach nad kanałem sueskim. Nota egipska określa interwencję wojskową Anglików jako „agresję".



(Foto: Record)

Gén. Brian Robertson, główny dowódca wojsk angielskich w Egipcie.

Egipt zwiększa wydatki na obronę narodową

LONDYN. — Według „Evening News" Egipt zwiększa wydatki na obronę narodową. Kwota budżetowa na rok bieżący, wynosząca 38 miliardów franków, ma ulec zwiększeniu.

Siły zbrojne Egiptu liczą obecnie 170 tys. żołnierzy, słabo wyposażonych. Lotnictwo egipskie posiada pewną ilość bombowców i transportowców oraz dysponuje trzema lotniskami w Kairze, Aleksandrii i Helvan. — Wreszcie marynarka wojenna Egiptu liczy małe jednostki, w tym 10 fregat.

★

Zgromadzenie parlamentarne Sudanu zbiera się

KHARTUN. — Brytyjski gubernator Sudanu, generał Hove zwołał na przyszły czwartek sudańskie Zgromadzenie Parlamentarne dla omówienia wytworzonej sytuacji. Gubernator zakazał wjazdu do Sudanu różnym agitatorom egipskim, którzy prowadzili agitację za przyłączeniem Sudanu do Egiptu.

★

Kanada popiera politykę Anglii

OTTAWA. — Rząd kanadyjski wypowiedział się w piątek za udzieleniem pełnego poparcia polityce brytyjskiej w rejonie kanału sueskiego.

★

Bojkot towarów brytyjskich w Egipcie

KAIR. — Specjalny Komitet narodowy egipski, składający się z senatorów i posłów, powołany został do życia dla kierowania bojkotem wszelkich towarów brytyjskich w Egipcie. Komitet wezwał Egipcjan do biernego oporu przeciwko Anglikom

40 zabitych, szereg domów zawalonych na skutek burz we Włoszech

Rzym. — Dalsi mieszkańcy padli ofiarą burzy, szalejącej w południowych Włoszech. Pewna wieśniaczka i jej 2-letnia córka zginęły pod gruzami zawalonego domu w Kalabrii. Zawalenia się domów nastąpiły także w innych miejscowościach.

Według ostatnich doniesień, na skutek burz, jakie szaleją od 4 dni w Kalabrii, na Sycylii i na Sardynii, 40 osób straciło życie.

W wielu miejscach rzeki i potoki wystąpiły z brzegów. Rozszalałe fale uniosły szereg mostów. Na niektórych odcinkach ruch kolejowy został wstrzymany na skutek podmycia toru. 150 mieszkańców pewnej wioski, odciętych na skutek wylewu rzeki Simeto, zostało ewakuowanych po trzydniowych zmaganiach się z żywiołem.

Szkody materialne oceniane są na kilka miliardów franków.

★

Ptaki chroniły się przed burzą na pokładach okrętów

LA VALETTE. — Skutki gwałtownej burzy na Morzu Śródziemnym nie ominęły także małej wyspy Malty, która poraz pierwszy w swojej historii, została zalaną wodą.

Flota brytyjska, powracająca z objazdu wód francuskich, była zmuszona czekać ponad 24 godziny, nim mogła zawinąć do portu w La Valette. Marynarze opowiadają, że setki ptaków schroniło się na pokładach okrętów przed szalejącą burzą.

★

Deszcz ryb na miasto greckie

ATENY. — Gwałtowny deszcz ryb spadł w okolicy Floriny. Fenomen ten wydarzył się poraz pierwszy od 35 lat. Po gwałtownym huraganie spadł ulewny deszcz, który padał przez godzinę. Gdy ustał, ulice i ogrody były pokryte rybami różnego gatunku, głównie sardynkami. Przypuszcza się, że trąba powietrzna naniosła ryb od wybrzeży włoskich.

Uwaga Sportowcy! **Uwaga Sportowcy!**

Wszyscy w niedzielę dnia 21. X. 1951 r. na boisko St. Pierre przy szybie 11 Lens na wielki mecz piłki nożnej

Reprezentacja PZPN-u — „Wilno" Londyn

Początek o godz. 15-tej   Początek o godz. 15-tej

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Sami siebie piętnują...

Czy są jeszcze we Francji Polacy, którzy wierzą, że w naszej ojczyźnie rządzą polscy robotnicy i że tam mają lepsze warunki bytu niż na „zgniłym Zachodzie"? Na to pytanie nie potrzebujemy się trudzić, by znaleźć odpowiedź, ponieważ życie codziennie same nam ją wciska.

Niedawno czytaliśmy w „Narodowcu" sprostowanie nadesłane przez korespondenta pisującego do tak zwanej „Gazety Polskiej" z Commentry.

Samo sprostowanie jest krótkie i nic nie prostujące, lecz zato jak wiele mówiące. Praw dziwą „niedźwiedzią" przysługę oddał ów ob. swojej „G. P.", ponieważ kilkoma słowami nic nie prostującymi obalił ów obywatel tak misternie sklecone bujdy o „robotniczych rządach ludowych". Tymi kilkoma słowami obalił nie tylko swoje lecz wszystkich korespondentów „G. P." wychwalanie tak zwanego „ustroju ludowego". Sprostowaniem tym w „Narodowcu" ów obyw. z Commentry sam siebie piętnuje jako niewierzącego w to co sam i jemu podobni pisują do „G. P." gdyż każdy normalny człowiek nie czekałby, aż otrzyma wydalenie z kraju, którego ustroju nienawidzi, tym bardziej, że ma wszelkie udogodnienia, by wyjechać do swej ojczyzny, w której panuje (według jego mniemania) odpowiadający mu ustrój i gdzie ma możność zdobycia „awansu społecznego" aż do dyrektora włącznie.

Co robi ów obywatel, korespondent „G.P." z Commentry? Broni się rękami i nogami, by otrzymany nakaz opuszczenia „zgniłej Francji" w ciągu 15 dni unieważnić. Nie chce jechać do kraju, gdzie na niego czekają z otwartymi rękami. Nie chce jechać do kraju, gdzie go czekają wszelkie wolności obywatelskie. Nie chce jechać do kraju, gdzie się buduje jasne domy. Nie chce jechać do kraju, gdzie nie ma wyzysku klasy pracującej. Nie chce jechać do kraju, gdzie może 1.000 i więcej procent pracować ponad normy.

Ów obywatel z Commentry nie jest wyjątkiem, który broni się wszelkimi sposobami przed dostaniem się do „demokracji ludowej". Dlaczego więc pisuje artykuły wychwalające ustrój, którego się boi jak — diabeł święconej wody?

Na to może nam dać odpowiedź rozmowa z jednym byłym korespondentem „G. P.", z którym spotkałem się niedawno. Na zapytanie dlaczego nie pisuje więcej do „G. P." odpowiedział: „Gdybym wierzył w to co pisałem do „G. P." to już dawno bym był w kraju". A dlaczego pisałeś rzeczy, w które nie wierzyłeś?" „Wiesz! człowiek czasem dostaje, że tak powiem — zaćmienia umysłu, pod wpływem jednostronnej propagandy i przyznam się szczerze, że i pewne korzyści materialne popchnęły mnie do tego. Dzisiaj mocno żałuję za tak nieopatrzne postępowanie".

Nie chcę twierdzić, że ob. z Commentry z tych samych pobudek stał się korespondentem „G. P.", lecz jedno jest pewne, a mianowicie: ob. z Commentry sam nie wierzy w to co pisuje do „G. P.", d'atego broni się przed wydaleniem, co potwierdza w sprostowaniu nic nie prostującym i naprawdę wdzięczni jesteśmy ob. z Commentry za to wyznanie, gdyż napewno nawróci niejednego, który jest na fałszywej drodze. Oby takich sprostowań było więcej!

Jeden (z P.-de-C.), który był w Kraju i widział rzeczywistość polską pod terrorem Moskwy.

Badania mordu na oficerach polskich w Katyniu przez specjalną komisję śledczą Kongresu USA potrwają około roku

Waszyngton. — Wedle powszechnie panującej na Kapitolu opinii, koniecznym jest, by powstał urzędowy raport, dokument przedłożony Kongresowi, określający dokładnie materiały dowodowe, analizujący je i stwierdzający oficjalnie kto winien jest masowego aktu morderstwa w Katyniu. O dokument ten ma się wystarać specjalna komisja śledcza Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Prace nowej Kongresowej Komisji śledczej będą miały tym większą wartość, iż w czasie procesu norymberskiego zbrodniarzy wojenych niemieckich, sprawę winy za mord katyński umyślnie zatuszowano.

Komisja Kongresowa postara się o wyjaśnienie dlaczego prokuratorowie amerykańscy i brytyjscy tak łatwo ulegli wysiłkom swego sowieckiego kolegi i nie postarali się o sporządzenie protokołu sądowego, ustalającego winowajców.

50 tysięcy dolarów ma na razie przyznać komisja gospodarki Izbowej na prace Komisji.

Po otrzymaniu funduszów i zaangażowaniu sztabu sędziów śledczych, dwóch z nich będzie wysłanych do Europy dla zbadania na miejscu jakie materiały mają być przedłożone komisji i jacy mogą być z Europy wezwani świadkowie.

Przede wszystkim przesłucha się szereg b. oficerów polskich, którzy znajdowali się w sowieckich obozach jeńców wojennych, jak mjr. Józef Czapski z Paryża i kpt. Bronisłow Młynarski, przebywający obecnie w Los Angeles, California.

Dalej na przesłuchy publiczne wezwany będzie pułk. Van Vliet i kpt. Stewart, obaj dotychczas pozostający w armii amerykańskiej i obaj przewiezieni w roku 1943 przez Niemców do Katynia, celem obejrzenia grobów.

Jak donoszą Komisja przesłuchała już kpt., dziś **ppłk. Stewarta**, gdyż walczy on na Korei i przypadkiem znalazł się na urlopie w Stanach Zjedn. Ppłk. Stewart zeznał, że jadąc do Katynia był przekonany, że zbrodnie popełnili Niemcy. Zmienił jednak zdanie, kiedy obejrzał **ubrania i buty zamordowanych, które nie mogły być dłużej noszone jak kilka miesięcy**, a które zabici otrzymali widocznie w chwili wybuchu wojny. Mord musiał więc być popełniony wówczas, kiedy jeńcy i tereny mordu znajdowały się w ręku sowieckim, czyli w r. 1940.

Przesłuchani będą również lekarze szwedzcy i szwajcarscy, którzy badali zwłoki. Istnieje tendencja, aby całkowicie wyłączyć świadków niemieckich, choć wielu z nich żyje i przebywa w Niemczech. Ta tendencja wydaje się być bardzo godna pochwały. Mordercy nie mogą i nie powinni zeznawać w procesie innych morderców!

Najważniejsze przesłuchy — po zwiezieniu materiałów z Europy — odbędą się zimą i wiosną roku 1951/52. Latem i jesienią 1952, komisja zajęta będzie pisaniem ostatecznego raportu dla ogłoszenia go i przedstawienia Kongresowi pod koniec drugiej sesji 82. Kongresu.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ „Wojna" w Zurychu nie w normalnym znaczeniu, a wojna — taksówek. Znany szwajcarski przemysłowiec Duttweiller zapowiedział jeszcze w roku 1934 walkę o obniżenie cen przejazdów taksówkami. Walka ta dopiero obecnie została zrealizowana. Duttweiller zapowiedział wypuszczenie sto wozów żółtych, które przewozić miały pasażerów znacznie taniej. Przedsiębiorstwa taksówkowe podjęły rękawicę i postanowiły wypuścić sto taksówek czerwonych po równie niskiej cenie. Otwarta pozostaje kwestia czy Duttweiller zadowoli się połowniczym sukcesem, że taksówkarzy zmusił jednak do obniżenia ceny, czy też pójdzie na konkurencję i wypuści swoje wozy.

24 listopada bież roku zbiera się w Rzymie Rada Atlantycka

Rzym. — Sekretariat Rady Atlantyckiej zapowiedział, że najbliższe zebranie Rady odbędzie się 24 listopada br. w Rzymie. Na sesję tę zaproszony został generał Eisenhower, naczelny dowódca armii atlantyckiej dla przedłożenia ostatecznych uzgodnionych planów wojskowych, dotyczących organizacji, obrony, wyszkolenia oraz dozbrojenia państw członkowskich paktu atlantyckiego.

★

Acheson wyjeżdża 25 b.m. na VI. sesję O.N.Z. do Paryża

WASZYNGTON. — Sekretarz Departamentu Stanu, Acheson opuści U.S.A. 25 października br., udając się statkiem do Hawru, skąd do Paryża na VI. sesję Zgromadzenia Ogólnego O.N.Z., które rozpocznie się 6 listopada br.

★

Powrót gen. Bradley'a z Europy

WASZYNGTON. — Przewodniczący amerykańskiego kolegium szefów sztabów, generał Bradley, który przebywał w Europie, powrócił do Waszyngtonu.

★

Marszałek Montgomery wzywa do zjednoczenia wolnych narodów

LONDYN. — Marszałek Montgomery, przemawiając w piątek na zebraniu byłych weteranów z czasów bitwy pod El-Alamein, domagał się zjednoczenia wolnych narodów dla przeciwstawienia się komunizmowi. Na tym zebraniu przemawiali również W. Churchill i generał Eisenhower.

Wzmocnienie wojsk angielskich nad kanałem sueskim



(Foto: Record)

Anglicy wzmocnili swoje wojska w punktach strategicznych nad kanałem sueskim. — Na zdjęciu: Żołnierze z pułku Lancashire, na pozycji pod Ismailią.

Przedstawiciele 60 narodów O. N. Z. zbiorą się 6. XI. w Paryżu

Nowy Jork. — „Szósta sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która się rozpocznie w Paryżu dnia 6 listopada, przedstawia sobą ważny przejaw systemu zbiorowej dyplomacji, która obecnie odgrywa tak wielką rolę w sprawach międzynarodowych. Będzie to najpowszechniejsze zebranie przedstawicieli narodów świata" — oświadczył amb. USA Philipp Jessup.

„Obecnie przedstawiciele 60 narodów, członków ONZ, przygotowują się, aby się zebrać w Paryżu. Będzie do omówienia prawie tyle różnych spraw na porządku dziennym, ilu jest członków ONZ. Zagadnienia te będą się odnosiły do spraw politycznych, gospodarczych, społecznych i innych, a ich liczba i ich różnorodność wskazuje jak wielkie zadanie czeka mężów stanu całego świata, którzy będą się starali o utrzymanie pokoju w świecie.

„Nie pozwoliliśmy się zastraszyć ustawiczną opozycją sowiecką i będziemy dalej prowadzić rozpoczętą pracę."

KARACHI. — Amerykański szef sztabu wojsk lądowych, generał Collins, przybył do Karachi w drodze na Filipiny oraz do Tokio.

Proces przeciwko O.O. Bernardynom nowym przejawem walki reżimu z Kościołem katolickim w Polsce

Przeprowadzony ostatnio w Lublinie proces pokazowy przeciwko członkom zakonu O.O. Bernardynów, w którym tak zwany sąd wydał dwa wyroki śmierci i 9 wyroków długoletniego więzienia, był jeszcze jednym przejawem walki komunistów warszawskich z Kościołem w Polsce.

Jak to jest w zwyczaju reżimów za żelazną kurtyną, jeszcze przed rozpoczęciem się rozprawy prasa przypuściła gwałtowny atak na duchowieństwo i na Watykan, oskarżając ich o „antypaństwową propagandę".

Po procesie przeciwko członkom zakonu O.O. Jezuitów i po skazaniu księdza Rostworowskiego oraz kilku osób należących do Sodalicji Mariańskiej, jest to już trzeci otwarty atak na Kościół katolicki, na przestrzeni ostatnich miesięcy.

Końcowa mowa reżimowego „prokuratora" Ligęzy była stekiem kłamstw i powtórzeniem propagandowych haseł misji bezbożniczej, przysłanej ostatnio przez Moskwę w „podarunku" dla Polski.

Prokurator ten nazwał zakonników członkami „bandyckiego podziemia". Przy sposobności zaatakował on władze kościelne, oświadczając, że działalność oskarżonych była prowadzona „nie tylko za wiedzą, ale i z aprobatą niektórych wyższych czynników kościelnych".

W czołobitności przed swoimi kremlowskimi mocodawcami, reżimowy prokurator nie pominął oczywiście w swoich atakach Stanów Zjedn.

Oświadczył on między innymi, jakoby oskarżeni liczyli na nową wojnę, „tak jak liczą na nią ich mocodawcy amerykańscy". Odwracając kota ogonem, reżimowy prokurator zapomniał, że to właśnie komuniści wszczęli wojnę na Korei i że trwa ona dalej tylko dzięki pomocy komunistycznej z zewnątrz i nazwał Amerykanów „mordercami koreańskich kobiet i dzieci".

Jak więc widać z tych przykładów, wystąpienie prokuratora miało charakter czysto propagandowy i podobnie jak sam proces miało na celu z jednej strony zniesławienie duchowieństwa zakonnego, a z drugiej strony zgromadzenie nowych argumentów do walki z Kościołem katolickim w Polsce.

Włoskie ćwiczenia wraz z lotnictwem USA

RZYM. — W północno-wschodnich Włoszech odbywają się manewry włoskich wojsk lądowych. Wydzielone bataliony przeprowadzają ćwiczenia w trudnych terenach przy współdziałaniu lotnictwa amerykańskiego. Samoloty odrzutowe U.S.A. startowały z lotniskowców na Morzu Liguryjskim po zachodniej stronie północnych Włoch.

★

Manewry na kanale La Manche

LONDYN. — Na kanale La Manche odbywają się 4-dniowe ćwiczenia morskie lekkich brytyjskich jednostek. Chodzi o obronę konwojów na wodach południowo-zachodnich Anglii.

—:-:—

Niemcy Grotewohla uciekają także do Szwecji

Sztokholm. — Szwedzka policja portowa w Sztokholmie podała do wiadomości, że w piątek przybyło tam **9 Niemców ze strefy sowieckiej Niemiec** na małej motorówce i zwróciło się z prośbą o uzyskanie prawa stałego zamieszkania w Szwecji w charakterze uchodźców politycznych.

Postępy wojsk O.N.Z. na całym froncie Korei

TOKIO. — Komunikat 8. armii doniósł w sobotę, że wojska O.N.Z. zachowują inicjatywę na wszystkich odcinkach frontu na Korei. Oddziały alianckie mają dalsze postępy w swojej jesiennej ofensywie.

W środkowej Korei oddziały 8 armii otoczyły główną bazę chińskiego oporu, Kumsong od południowego zachodu, południowego wschodu oraz od południa. Artyleria sojusznicza ostrzeliwuje nieustannie Kumsong, zadając ciężkie straty komunistom.

★

Samoloty alianckie wypalają gniazda oporu chińskiego

TOKIO. — Samoloty alianckie zastosowały masowe użycie bomb zapalających typu „napalm" w zachodniej Korei dla zniszczenia chińskich gniazd oporu na ważnych strategicznych wzniesieniach.

★

Lepsze widoki rozmów rozejmowych w Pan-Mun-Jon

TOKIO. — W piątek delegacja komunistyczna wyraziła zgodę na kompromisowe ograniczenie do 3 mil stref neutralnych wokół Kaesong i Munsan. Widoki rozpoczęcia właściwych rozmów rozejmowych są dziś lepsze.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman podpisał w czwartek ustawę finansową, przewidującą wydatkowanie na potrzeby obronne U.S.A. kwotę 56 miliardów 937 milionów 808 tys. dolarów.

Przyspieszenie pomocy U.S.A. dla Indochin

Saigon. — Generał Brink, szef amerykańskiej Misji Wojskowej w Indochinach zapowiedział, że amerykańska pomoc wojskowa dla Indochin będzie przyspieszona, począwszy od Nowego Roku.

Zasadniczym celem pomocy amerykańskiej będzie dopomóc w utworzeniu i wyposażeniu nowych wielkich jednostek, zorganizowanych w trzech państwach związkowych w Indochinach.

Pomoc gospodarcza dla Indochin w nadchodzącym Nowym Roku dotyczyć będzie dostaw w sprzęcie rolniczym, w nasionach oraz w różnych towarach i surowcach, wartości 23 i pół miliona dolarów.

Rada Bezpieczeństwa odroczyła decyzje w sprawie zatargu naftowego z Persją

LAKE-SUCCESS. — Rada Bezpieczeństwa zajmowała się w piątek zatargiem o naftę perską. Delegat Francji, Lacoste, przedłożył wniosek, by Rada odroczyła głosowanie nad rezolucjami W. Brytanii i Ekwadoru do czasu, gdy Międzynarodowy Trybunał w Hadze ogłosi swoją decyzję czy Rada Bezpieczeństwa ma uprawnienia do zajmowania się sporem persko-angielskim o naftę. Wniosek francuski zyskał w głosowaniu poparcie 8 delegatów, 2 głosy padły przeciwko, a 1 delegacja powstrzymała się od głosowania.

W dniu 29 października Rada Bezpieczeństwa zajmować się będzie sprawą sporu o Kaszmir.

Protest Amerykanów po zajęciu siłą rejonu Steinstucken w Berlinie zach.

BERLIN. — Amerykański Komendant Berlina zaprotestował u władz sowieckich przeciwko nielegalnemu zajęciu siłą przez policję wschodnio-niemiecką pewnego obszaru w zachodnim Berlinie w rejonie Steinstucken, zamieszkałego przez 300 osób, a należącego od 1945 roku do strefy amerykańskiej.



(Foto: Record)

Premier Mossadek (na prawo) oraz ambasador perski w Waszyngtonie, p. Entezam, który jest równocześnie przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego O.N.Z. (na lewo).

✶

Mossadek spotka się z prez. Trumanem

FILADELFIA. — Premier Mossadek został zaproszony przez Radę Miejską Filadelfii do zwiedzenia miasta, gdzie znajduje się liczna kolonia perska. Premier Iranu uda się następnie do Waszyngtonu na rozmowy z prezydentem Trumanem oraz innymi czołowymi politykami amerykańskimi.

Senatorowie amerykańscy na zebraniu Zgromadzenia Doradczego Rady Europy

Waszyngton. — Członkowie amerykańskiego Senatu wezmą udział w Zgromadzeniu Doradczym Rady Europy, które się odbędzie prawdopodobnie dnia 19 listopada w **Strasburgu**.

Uchwała przyjęta dnia 11 października przez Senat zezwala na wyznaczenie delegacji, składającej się z 14 członków Izby Reprezentantów i Senatu, która się uda do Strasburga. Senat zatwierdził również uchwałę wysłania nawet samej tylko delegacji Senatu, w razie gdyby Izba Reprezentantów nie przyjęła podobnej uchwały.

Myśl zaproszenia amerykańskich parlamentarzystów wyszła od Paul Reynaud, przewodniczącego Komisji gospodarczej Zgromadzenia.

Podkreślając konieczność wspólnej polityki gospodarczej i wojskowej pomiędzy Amerykanami i Europejczykami, p. Reynaud oświadczył, że Rada Europy może się okazać pożyteczną trybuną dyskusyjną „dla żywotnych spraw, które nas łączą".

Goście amerykańscy wezmą udział w zebraniu w charakterze obserwatorów, a członkowie delegacji amerykańskiej odbędą oddzielne zebrania z członkami Zgromadzenia.

Doświadczenia atomowe z udziałem wojska odroczone

LAS VEGAS. — Amerykańska komisja energii atomowej podała do wiadomości, że doświadczenia atomowe, które miały się odbyć w piątek, zostały odwołane ze względu na konieczność przeprowadzenia pewnych zmian w urządzeniach sygnalizacyjnych.

Jak wiadomo, w próbach tych miało wziąć udział poraz pierwszy wojsko. Specjalne oddziały, liczące razem około 5 tys. żołnierzy, miały doświadczyć na sobie działania powybuchowe bomby atomowej, z tym oczywiście, że wszelkie warunki bezpieczeństwa miały być zapewnione. W momencie samego wybuchu oddziały te miały być ukryte... w specjalnych schronach, by następnie przy osłonie patroli wyposażonych w detektory Geigera i różne inne aparaty wykrywające obecność i natężenie promieni radioaktywnych, zająć nakazane pozycje.

Jak więc widać, wynik tych doświadczeń będzie miał olbrzymie znaczenie wojskowe.

Już w następnym numerze

rozpoczynamy druk nowej ciekawej powieści **Pawła d'Aigremond** pod tytułem

„Margrabianka Maria"

która od początku do końca trzymać będzie czytających w napięciu.



Wiktor Hugo

DZWONNIK Z NOTRE-DAME

120) (Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ TRZECI

Wesele Phoebusa

Pod wieczór dnia tego, gdy urzędnicy sądowi biskupa przyszli zebrać z bruku przedkatedralnego pogruchotanego trupa archidiakona, Quasimodo znikł z katedry Najświętszej Panny.

Dużo pogłosek krążyło o tej przygodzie. Na ogół nie wątpiono, że nadeszła chwila, w której na mocy zawartego pomiędzy sobą kontraktu Quasimodo, to jest diabeł, zabrać miał Klaudiusza Frolla, to jest czarnoksiężnika. Przypuszczano, że diabeł porywając duszę zgniótł pierwsze ciało na wzór małp, które dla dostania jądra rozbijają łupinę.

Dlatego to archidiakon nie był pogrzebany w ziemi poświęconej.

Ludwik XI zgasł w rok później, w sierpniu 1483 r.

Został Piotr Gringoire. Ten zdążył ocalić kozę i wielkie osiągnął sukcesy w tragedii. Zdaje się, że zakosztowawszy kolejno astrologii, filozofii, architektury, hermetyki i wielu innych tym podobnych nedorzeczności wrócił do tragedii, najniedorzeczniejszej ze wszystkich.

Phoebus de Chateaupers skończył również tragicznie: ożenił się.

—:-:—

ROZDZIAŁ CZWARTY

Ślubna komnata dzwonnika katedralnego

Nadmieniliśmy, że Quasimodo znikł z kościoła Najświętszej Panny Paryskiej w dniu zgonu Cyganki i archidiakona. W istocie, nie widziano go już od tej pory; nikt się nie mógł dopytać, co się z nim stało.

Następnej nocy po powieszeniu Esmeraldy służba mistrza oprawcy odwiązała jej ciało od szubienicy i wedle obyczaju odniosła do lochów sokologórskich.

Sokola-góra, Montfaucon, była to najstarożytniejsza i najwspanialsza szubienica królestwa Między przedmieściem Temple a przedmieściem św. Marcina, o sto sześćdziesiąt łokci bez mała od okopów paryskich, widzieć się dawał na szczycie wyniosłości łagodnej, nieznacznej, dość przecie wysokiej, by dojrzana być mogła o mil kilka dokoła, gmach kształtów dziwacznych.

Wyobraźmy sobie na wierzchołku gipsowego kopca przysadzisty równoległościan murowany, piętnaście stóp wysoki, trzydzieści szeroki, czterdzieści długi, z wejściem, poręczami zewnętrznymi i pomostem; na tym pomoście szesnaście potężnych słupów kamiennych, nieciosanych, prostych, trzydzieści stóp wysokich, szeregami ustawionych wzdłuż trzech ścian podmurowania, co je podtrzymywało, a połączonych z sobą u wierzchołków za pomocą grubych belek poprzecznych, obwieszonych łańcuchami; u wszystkich łańcuchów szkielety; w pobliżu, na równinie, krzyż kamienny i dwie szubienice drugorzędne, zdające się być odstraszającym krzaczkiem u stóp rosochatej matrony; ponad tym wszystkim, w obłokach, krążące ćmy kruków; taki był Montfaucon.

Pod koniec wieku XV groźna wszech szubienica sokolo-górska, istniejąca od r. 1328, mocno już podstarzała; belki próchniały, rdza pokrywała łańcuchy, pleśnią zieleniły się słupy; podmurowania z ciosanego kamienia rozchodziły się i pękały po wszystkich wiązaniach, trawą zarastał pomost, ludzką nietykany stopą. Ale tym niemniej straszny ten gmach rysował się na tle niebios; w nocy szczególnie, gdy słabe światełka księżyca odbijały się od tych czaszek białych lub gdy wieczorna zawieja łańcuchami o szkielety pobrzękiwała, w mroku wszystko razem huśtając. Obecność szubienicy tej wszystkie okoliczne miejsca złowrogą pustką okryła.

Kamienne podmurowanie, służące za podstawę ohydnej budowli, wydrążone było wewnątrz. Wykuto w nim loch obszerny, zamykany starą, rozprzęgającą się kratą żelazną; wrzucano tu nie tylko szczątki kościotrupów spadających z łańcuchów sokologórskich, ale i ciała zaduszonych na innych stałych szubienicach Paryża. W głębokim tym mogilniku po społu z tylu ma zbrodniarzami niemało też i ludzi niewinnych kości swe złożyło.

Co się teraz tyczy tajemniczego zniknięcia Quasimoda, wszystko, cośmy w przedmiocie tym odkryć mogli, sprowadza się do następującego faktu:

We dwa niespełne lata, czyli w miesięcy osiemnaście po wypadkach, kończących niniejsze opowiadanie, ludzie posłani do odszukania w lochu sokologórskim trupa Oliviera le Daim, który powieszony był dwa dni przedtem, a któremu Karol VIII łaskawie zezwolił spocząć w lepszym nieco towarzystwie u św. Wawrzyńca, natrafili wśród wszystkich tych cielsk i kadłubów na dwa szkielety dziwnie z sobą splątane. Jeden z nich, niewieści, miał jeszcze na sobie resztki sukienki z materii, która niegdyś była biała, a na szyi paciorki z ziarnek i koralików, z małym szkaplerzykiem jedwabnym, zdobnym w szkiełka zielone, otwartym i próżnym. Klejnociki te posiadały tak małą wartość, że snadź kat zabrać ich nie chciał. Kościotrup drugi, tulący ku sobie szkielet pierwszy, był kościotrupem męskim. Zauważono, że kolumnę pacierzową miał wygarbioną, głowę wetkniętą w łopatki i jedną nogę krótszą. Zresztą, nie było żadnego śladu złamania kości grzbietowej, stąd wynikało, że powieszony nie był. Człowiek zatem, do którego należał, przyszedł tu i skonał. Gdy chciano rozłączyć go z towarzyszką, w proch się rozsypał.

Koniec

Sejmy Związku Narodowego Polskiego i Związku Polek w Ameryce stwierdziły rozwój siły Wychodztwa Polskiego w Stanach Zjedn.

Trzecie już pokolenie młodzieży bierze udział w pracy społecznej tamtejszej Polonii

Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych odbył swój sejm w Buffalo, N. Y., a Związek Polek w Pittsburgu.

Związek Narodowy Polski liczy dziś — jak podaje organ „Zgoda" — 327 tys. członków i członkiń, Związek Polek 80 tys. członkiń.

Główną podstawą obu organizacji jest ubezpieczenie, czyli asekuracja. Jest to podstawa ich bytu, rozwoju i gromadzonego majątku.

Na tej silnej podstawie opierają swoją działalność społeczną, oświatową i narodową, która zajmowała wybitne miejsce w przeglądzie działalności pwspomnianych organizacji.

Prezes Rozmarek oświadczył m. in. na sejmie „Związku Narodowego Polskiego":

„Sejm XXXI Związku Narodowego Polskiego zamyka siedemdziesięcioletni okres wytężonej pracy narodowej, społecznej, oświatowej i humanitarnej — tej największej polskiej organizacji.

„Wydarzenia ostatnich lat postawiły nas wobec konieczności objęcia zasięgiem naszego działania, nie tylko spraw związkowych, nie tylko spraw politycznych — lecz na barki nasze spadł ciężar sprawy polskiej, tak wielki, jak wielka jest krzywda narodu polskiego. Na nas, świadomych obywateli Stanów Zjednoczonych spadła współodpowiedzialność za kierunek polityki amerykańskiej, za wypełnianie naszego dziejowego posłannictwa: przywódcy wolnych narodów w walce z komunistyczną agresją i bezprawiem.

Odpowiedzialność

„Do zadań tych podeszliśmy z pełnym poczuciem odpowiedzialności i głęboką wiarą, że droga obrana przez nas jest słuszna. W walce o osiągnięcie wytkniętych celów, oddaliśmy wszystkie nasze siły i stwierdzam, że nie zawiedliśmy społeczeństwa amerykańskiego, jako Amerykanie, naszych Rodaków, jako Polacy i mas związkowych jako Związkowcy.

W dalszym ciągu przemówienia prezes Rozmarek przypomniał zasługi Związku, położone na polu sprawy polskiej w ciągu 70 lat jego istnienia.

„Związek Narodowy Polski od zarania swego istnienia był ośrodkiem, wokół którego koncentrowała się praca dla Polski. Będąc inicjatorem obchodów narodowych, podtrzymywał ducha i budził świadomość narodową Amerykanów polskiego pochodzenia. Stale przypominał całemu społeczeństwu amerykańskiemu ofiary Polaków w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych, o zasługach na polu gospodarczym, o wkładzie w dorobek kulturalny i naukowy.

„W ciągu półtorawiekowej niewoli narodu polskiego i w okresie pierwszej wojny światowej — Polonia Amerykańska ze Zw. Narodowym Polskim na czele, nie ustawała w wysiłkach nad przywróceniem wolności Polsce. Wystarczy przypomnieć zwołanie przez Związek „Kongresu Polskiego" w r. 1910 do Waszyngtonu, gdzie głos Polonii wołał do Ameryki i świata, o odbudowanie niepodległej Polski. Wystarczy przypomnieć najściślejsze współdziałanie i wydatną pomoc ZNP. w wielkiej akcji I. J. Paderewskiego, której ukoronowaniem było pozyskanie prezydenta Wilsona dla sprawy polskiej, wreszcie organizowanie Armii Polskiej w Ameryce. Kiedy po wojnie trzeba było nieść pomoc młodemu państwu polskiemu, Związek staje się trzonem akcji zbiórkowej na rzecz Polski.

Z lat ostatnich

„Przechodząc do omówienia wydarzeń lat ostatnich prezes Rozmarek powiedział:

„Związek Narodowy Polski nie przestanie domagać się odwołania Jałty. Nie przestanie domagać się cofnięcia uznania klice agentów sowieckich, rządzącej Polską. Nie przestanie domagać się odbudowy Polski całej wolnej, niepodległej i demokratycznej z Lwowem i Wilnem, z granicą na Odrze i Nisie.

„Stanowisko nasze znajduje coraz więcej zrozumienia i poparcia w społeczeństwie, czego dowodem wniesienie na forum Kongresu Stanów Zjednoczonych żądania unieważnienia Jałty i zbadania zbrodni katyńskiej. Jest to wielkim moralnym i politycznym zwycięstwem Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego.

„Krajowi naszemu, Stanom Zjednoczonym — Związek Narodowy Polski służył i służyć będzie nadal z całym poświęceniem. Na patriotyzm i lojalność Amerykanów polskiego pochodzenia, Ameryka zawsze może liczyć wiedząc, iż staną oni pierwsi w szeregach jej obrońców.

„Jednocześnie stwierdzam z całym naciskiem że, — zgodnie z 70-letnią tradycją Zw. Narodowego Polskiego, obowiązek niesienia pomocy zawsze i wszędzie Polsce, ojczyźnie naszych przodków — wykonamy".

* * *

W obradach poruszono najważniejsze zagadnienia chwili, jak świadczą o tym przyjęte rezolucje.

Są tam silne słowa protestu, słowa nadziei dla Polski i wysiedleńców tułających się po świecie. Oto najważniejsze wyjątki z owych rezolucji:

...„Wstrząśnięci do głębi losem jęczącej w niewoli Polski, odnosimy sie do sumienia wolnych demokracji świata z apelem o uwolnienie ojczyzny naszych przodków z niewoli moskiewskiej, o uwolnienie naszych rodaków z obozów więziennych na Sybirze oraz o ukaranie winnych masowego morderstwa w Katyniu oficerów polskich. Zasyłamy do całego świata protest przeciw straszliwym bezprawiom uprawianym przez katów Moskwy, wierząc, że sympatie i zrozumienie tych krzywd Polsce zadanych, znajdzie serdeczny oddźwięk w sercach narodu amerykańskiego i całego demokratycznego świata. Sejm wita z uznaniem powołanie przez Kongres St. Zjednoczonych specjalnej komisji dla zbadania zbrodni katyńskiej... Narodowi Polskiemu ślemy nasze wyrazy szczerego współczucia i boleści w tej tragicznej dla niego chwili, zapewniając go solennie, że nie ustaniemy w pracach, aby wolność i sprawiedliwość stały się po wieki udziałem Polski. Domagamy się stanowczo, by granica zachodniej wolnej i niepodległej Polski biegła wzdłuż Odry i Nisy, zaś wschodnią granicę ma stanowić granica z r. 1939.

...Uważany za wskazane odnieść się nie tylko do Związkowców, ale do całej Polonii amerykańskiej z ostrzeżeniem, by walczyła nieustępliwie o utrzymanie polskości w naszych szkołach parafialnych, o utrzymanie języka polskiego na kazalnicach naszych kościołów, podtrzymywanie naszej polskiej prasy i polskich programów radiowych... Ponieważ Szkoła Cambridge Springs, Pa. (Kolegium i Instytut Techniczny) jest jedną z podstaw polskości w Stanach Zjednoczonych, postanawiamy instytucję tę dalej rozszerzyć i rozbudować... Z największym uznaniem odnosimy się do Kongresu Polonii Amerykańskiej za pracę położone na rzecz niepodległości Polski. Uchwalamy, by ZNP. był nadal członkiem Kongresu Polonii. Wzywamy wszystkie inne organizacje bratniej pomocy w Stanach Zjednoczonych, aby do Kongresu Polonii należały i pod jego egidą dla Polski pracowały.

„Odnosimy się do wszystkich przewodników polskiej myśli politycznej na emigracji, aby doprowadzili do zjednoczenia wszystkich partii i wszystkich stronnictw w jedno silne, wspólne ciało reprezentacyjne".

* * *

Zebrani uznali takie zjednoczenie za warunek nieodzowny, by zasada legalności nabrała znaczenia.

Podczas obrad na zapytanie widocznie podsunięte prze agentow londyńskich, prezes Rozmarek oświadczył, że nie zawierał żadnej umowy z Mikołajczykiem

(Na sali kręcili się w przerwach wykluczeni z PSL wrogowie Mikołajczyka, Korboński i Bagiński, którzy przeszli jak wiadomo do Rady Pol. pp. Bieleckiego i Arciszewskiego, gdzie tych panów razem z paryskim Pompą uważa się za „prawdziwe" PSL).

Zarząd dotychczasowy z Rozmarkiem jako prezesem i sędzią Guntherem jako cenzorem wybrano ponownie.

Uchwalono szereg zapomóg na polskie cele w Ameryce, oraz 1000 dolarów na szkółki polskie w Niemczech.

Wśród wniosków odrzuconych dla braku odpowiednich funduszów ,jest także wniosek Komitetu Skarbu Narodowego w Londynie, Pol. Stowarzyszenia YMCA, Delegatury Tow. Ratunkowego dla Polaków we Francji, zabiegającej o donację 10.000 dolarów na pomoc dla inwalidów, b. więźniów z obozów koncentracyjnych i sierot polskich we Francji.

Proponowany budżet na 4 lata przedstawia się jak następuje — spodziewane dochody 3.930.000 dolarów, rozchody przypuszczalne 3.728.700 dolarów, nadwyżka przypuszczalna 101.300 dolarów.

Zapewniono też dalszy rozwój Kolegium Związkowego w Cambridge Springs i Szkoły Technicznej. Specjalna część obrad poświęcona była młodzieży, licznie reprezentowanej na sejmie i **mówiącej dobrze po polsku, choć często od trzech pokoleń znajduje się w Ameryce.**

Sejm obradował w Buffalo, gdzie merem jest Polak Józef M'uk, ale też poszczycić się może faktem, że jest jednym z najbardziej patriotycznie nastrojonych miast polskich. Polonia, która tworzy 20. proc. mieszkańców, potrafiła zachować wśród młodego pokolenia tu zrodzonego, zamiłowanie do polskości.

Mówiąc o zdobyczach na polu politycznym, należy także podkreślić, że merem miasta North Tonawanada. N. Y.,jest Polak p. **Stanisław Kosiński**, North Tonawanda liczy ogółem 29.000 mieszkańców, a z tego tylko 1.100 Polaków.

* * *

Były kierownik Związku Polaków w Niemczech, p. Kaczmarek, pracujący obecnie w Bibliotece Kongresowej w Waszyngtonie, oświadczył:

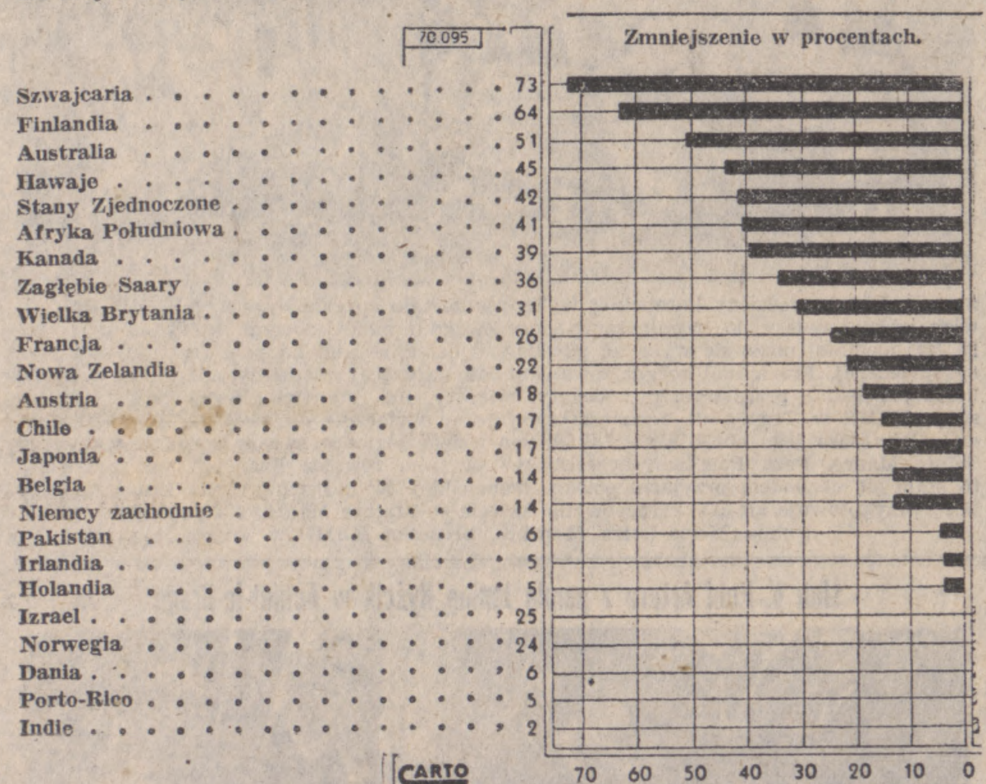
„Związek Narodowy Polski jest wielkim wkładem kultury polskiej w kulturę Ameryki. Widzę w nim odbicie Polski. Słyszę narzecza ze wszystkich okolic. Słyszę Mazurów, Małopolan, Górali, Wołyniaków — odbicie oblicza Polski. Gdybym nie patrzył — nie uwierzyłbym, że to możliwe. Przecież posłowie wszyscy są obywatelami amerykańskimi. Sejm odbywa się w języku polskim i na sali nie słyszy się — poza kilku gośćmi, którzy przemawiali z estrady — języka angielskiego."

„Zdaje mi się, że jestem w Krakowie — mówił jeden z przybyłych niedawno do Stanów Zjednoczonych dziennikarzy polskich. — Na urządzanych przyjęciach w Hotelu Statler kelnerki i kelnerzy mówią po polsku. Prezydent miasta, jak wy tu nazywacie: „mayor" — mówi po polsku, śpiewa po polsku, tańczy nasze oberki i kujawiaki; w hotelu prawie nie słyszy się innej mowy, tylko polską. Nawet murzynka, sprzątająca mój pokój — powiedziała: „ja też mówię po polsku". A przecież Hotel Statler — to olbrzym. Wszystko to jak bajka z Tysiąca Nocy Arabskich."

Przykład godny naśladowania dla Polaków na Wychodztwie europejskim.

Zmniejszenie bezrobocia w różnych krajach

Międzynarodowa Organizacja Pracy ogłosiła, że bezrobocie zmniejszyło się znacznie w większości krajów. Na czele stoi Szwajcaria, gdzie w czerwcu 1951 r. było 73 proc. bezrobotnych mniej, niż w czerwcu 1950 r. Wykresy wskazują wynik podobnych porównań dla innych krajów, na podstawie liczb z maja albo z czerwca.



Wiadomości z HOLANDII

W Holandii więcej rowerów motorowych niż samochodów

AMSTERDAM. — W ciągu jednego roku liczba pojazdów mechanicznych w Holandii zwiększyła się o 161.000.

Według ostatnich danych statystycznych liczba pojazdów mechanicznych w Holandii w dniu 1 sierpnia 1950 r. i 1 sierpnia 1951 r. przedstawiała się w sposób następujący:

	Dnia 1.8.1951	Dnia 1.8.1950
Samochodów turystyczn.	160.000	138.625
Samochodów ciężarowych	84.000	71.416
Autobusów	5.900	5.763
Motocykli	108.000	95.299
Rowerów z motorkami	170.000	55.239
Razem	527.900	366.342

Szkolnictwo zawodowe w Holandii

HAGA. — Według ostatnich danych statystycznych Centralnego Urzędu Statystycznego liczba uczniów szkół zawodowych w Holandii wzrosła od stycznia 1950 r. o 21.000 (prawie 9 proc.) i wynosi obecnie 258.000.

Wzrost liczby uczniów pochodzi ze zwiększenia się o 4.000 liczby uczniów w dziennych szkołach terminatorskich (53.000), w wieczorowych szkołach zawodowych dla chłopców o 4.000 (ogólna liczba uczniów -- 59.000) i w szkołach zawodowych dla dziewcząt o 10.000 (ogólna liczba 117.000). Liczba uczniów zawodowych szkół średnich wzrosła o 600 i wynosi obecnie przeszło 8.000.

Na kursy terminatorskie zorganizowane przez różne przedsiębiorstwa uczęszcza ponad 22.000 uczniów.

Tancerka murzyńska przygotowuje się do występów

Słynna tancerka murzyńska, Katarzyna Dunham, da serię przedstawień w teatrze Pól Elizejskich. Na zdjęciu: Katarzyna Dunham w czasie prób, z dwoma członkami swojej trupy.



(Foto: Record)

Żywot chłopa polskiego na początku XIX w.

w opisie Kazimierza Deczyńskiego, oficera powstania w r. 1830/31

VI.

Z powodu, iż mój ojciec miał zawsze najmniej sześć koni dobrych, pan Czartkowski rozkazuje mu jechać do Kempna mil 15 z wełną, za pańszczyznę. Ojciec mój, znający dobrze swe powinności, odpowiada panu Czartkowskiemu, że podług praw przez Zygmunta Trzeciego, króla polskiego, tej wsi nadanych i dotąd nie zniesionych najdalej tylko o mil sześć do takowej wywózki jest obowiązany i może być użyty za potrąceniem oznaczonej ilości dni pańszczyzny, przeto pan Czartkowski grozi memu ojcu karą cielesną za nieposłuszeństwo i rozkazuje go fantować. Lecz gdy mój ojciec nie chce wykonać rozkazu, pan Czartkowski najął furmana do Kempna na koszt mego ojca, a karę cielesną mu darował jak powiedział, przez wzgląd dla jego syna, to jest dla mnie. Gdy jednak mój ojciec opiera się wrócić kosztów dla furmana, przeto pan Czartkowski zabrane memu ojcu fanty każe sprzedawać. Na ten czas dopiero, aby zabrane fanty wykupić, które za bezcen Żydom sprzedawane były, mój ojciec zapłacił panu Czartkowskiemu 36 złotych polskich i fanty odebrał. Czyliż mogłem być obojętny na takie bezprawia, których jeszcze nie koniec?

Mój wuj, nazwiskiem Paweł Borczyk, włościanin, również odrabiający pańszczyznę, miał cztery córki, z których jedna tylko, najstarsza mająca lat 18, już dorosła, była silna dziewka. Przeto pan Czartkowski każe ją brać gwałtem na służbę do dworu. Paweł Borczyk nie chce na żaden sposób dać swej córki na służbę do dworu odpowiadając, że nie jest poddanym niewolnikiem pana Czartkowskiego, a chociażby nawet był poddanym, to córka jego jest mu w domu bardzo potrzebna do roboty, gdyż on będąc na nogę kaleką, chodząc tylko o kuli, nie może nawet sam dla siebie na chleb zapracować. Pan Czartkowski obrażony z nieposłuszeństwa każe zabierać pierzyny z łóżka Pawłowi Borczykowi, myśląc, iż ta dziewka nie mogąc znieść mrozu, nie miawszy pierzyny przyjdzie na służbę do dworu, lecz gdy kilka dni upływa bezskutecznie, pan Czartkowski przysyła żandarma z Kalisza, czyli sługę obwodowego, nazwiskiem Miranowski, na egzekucję za opłatą egzekutnego dziennie złotych dwa i żywność oraz furaż dla konia; przecież tenże żandarm Miranowski, stojąc na egzekucji dni sześć, jedząc i pijąc u tego chłopa, gdy nie może nakłonić Pawła Borczyka, aby swą córkę dała do dworu na służbę, przeto pan Czartkowski posyła ekonoma, włodarza, strzelca i fornali swych, aby gwałtem przyprowadzić do dworu Pawła Borczyka dla ukarania za nieposłuszeństwo, a córkę jego na służbę dworską. Przed przybyciem tych służalców do chałupy, Paweł Borczyk schował się w dół kartoflany, którzy go tam znaleźli; lecz nie mogąc tegoż Pawła z dołu wyciągnąć ciż słudzy dworscy żgali go w dole kijami jak psa, ponieważ wyjść stamtąd nie chciał. Z czego stał się niezmierny krzyk w chałupie, a zatem i ja z moim ojcem przybiegliśmy i zawstydziliśmy tych oprawców, wyrzucając im dzikie postępowanie,, którzy też wyszli z chałupy nie pojmawszy z sobą Pawła Borczyka, a powróciwszy do dworu oskarżają mego ojca przed panem, iż bronił Borczyka. Na koniec tenże Paweł Borczyk, nie mogąc dłużej znieść egzekucji był zmuszony kazać swej córce iść na służbę do dworu, żandarm też wziąwszy od Borczyka dwanaście złotych egzekutnego z domu jego ustąpił. Gdy Paweł Borczyk przez gwałt oddał swą córkę na służbę do dworu, przeto nie chce odrabiać pańszczyzny pomimo tysiącznych przykrości, jakie mu czyniono przez piętnaście tygodni.

Nareszcie pan Czartkowski, zmuszony upartością Pawła Borczyka, uwolnił córkę jego od służby dworskiej, nic jej za ten czas nie wynagrodziwszy. Owszem, Paweł Borczyk za dnie zaległe pańszczyzny przez ten czas, kiedy córka jego w dworze pracowała, jeszcze zapłacić musiał panu Czartkowskiemu złotych polskich trzydzieści, za każdy dzień po złotemu, chociaż pan Czartkowski płacił tylko groszy 12 do skarbu za takową pańszczyznę.

W tym samym czasie takiego gwałtu doznaje ciotka moja Marianna Nowicka, wdowa, również pańszczyznę odrabiająca, gdy się opiera dać swą córkę na służbę do dworu, lecz iż tak długo uporną nie była jak Paweł Borczyk, zapłaciła temu samemu żandarmowi Miranowskiemu egzekutnego tylko sześć złotych, gdyż czwartego dnia oddała swą córkę na służbę do dworu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ludzie doby obecnej

Hadj Amin El Husseini — Wielki Mufti Jerozolimy

Hadj Amin El Husseini, Wielki Mufti Jerozolimy, wróg zawzięty Francji i W. Brytanii, jest nie tylko przywódcą religijnym muzułmanów, lecz również politycznym, gdyż w świecie arabskim jego działalność polityczna góruje najczęściej nad jego charakterem religijnym.

Wielki Mufti urodził się w roku 1895 i pochodzi ze starej arystokratycznej rodziny arabskiej oddawna osiadłej w Palestynie. Należy on do sekty „Ulemas", szczególnie wrogo ustosunkowanej do ludzi Zachodu, która postawiła sobie za zadanie odrodzenie Islamu przez „wyparcie ciemiężców Zachodu bez względu na charakter ucisku: polityczny, czy też gospodarczy".

Wróg Imperium brytyjskiego

Przedstawić życie Wielkiego Muftiego znaczy tyle co przypomnieć całą serię zorganizowanych przez niego spisków, powstań i potajemnych przekroczeń granicy, a w szczególności wskazać na stały konflikt pomiędzy skrajnymi nacjonalistami arabskimi a W. Brytanią, z którą Hadj Amin prowadzi przez całe życie zaciętą walkę. To ta właśnie walka zjednała mu wielką popularność w całym świecie arabskim. Niedługo po zakończeniu pierwszej wojny światowej, w roku 1920 Hadj Amin zorganizował bunt najpierw w Jerozolimie a później w całej Palestynie przeciwko mandatowi brytyjskiemu. Było to w tym czasie, gdy po słynnej deklaracji Balfoura z roku 1917 ustanawiającej „ognisko narodowe dla narodu żydowskiego", zwiększyła się znacznie liczba osadników żydowskich w Palestynie. Amin, przywódca arabski i śmiertelny wróg Żydów usiłował przeszkodzić wykonaniu tego projektu. Po uśmierzeniu buntu musiał jednak ratować się ucieczką. Zaopatrzony w fałszywe papiery, przebrany za kobietę przemierza cały Bliski Wschód i nie daje się ani razu przychwycić wywiadowi angielskiemu.

„Nieszpory galilejskie"

Po powrocie w roku 1925 do Palestyny, Amin rozpoczyna znowu gwałtowną kampanię terrorystyczną przeciwko nowoprzybyłym Żydom. W roku 1927 prowadzi w szczególności zaciekłą walkę w Galilei, gdzie jego bandy dokonują doraźnych morderstw w szeregach żydowskich kolonii rolniczych. Wypadki znane pod nazwą „Nieszporów galilejskich" zmuszają go do ponownej ucieczki z rodzinnego kraju, w którym był ścigany przez policję brytyjską. Schronił się więc najpierw do Iraku, a później do Turcji, bez zerwania jednak łączności ze swymi ludźmi.

Powstanie przeciwko Brytyjczykom

Po długiej nieobecności w roku 1936 przybywa znów Hadj Amin do Ziemi Świętej i zaraz organizuje powstanie na szerszą skalę. Z okrzykiem „wojny świętej" na ustach sfanatyzowane bandy rzuciły się na kwatery brytyjskie i znów zaczęły pustoszyć kolonie żydowskie.

Tym razem Amin został ujęty, skazany przez sąd brytyjski na 10 lat więzienia i osadzony w obozie koncentracyjnym na pograniczu pustyni Jordanii. W niedługim czasie został jednak zwolniony i objął po swym bracie godność Muftiego Jerozolimy.

Znaczenie jego w świecie arabskim wzrosło jeszcze bardziej, gdyż prócz tego, że był zdecydowanym przeciwnikiem Żydów i Anglików, został szefem religijnym wszystkich muzułmanów.

Walka o wyzwolenie od cudzoziemców

Przyszła wojna. W. Brytania prowadząca wojnę w Europie nie zajmowała się więcej Wielkim Muftim, który zaraz z tego skorzystał, rozpoczął walkę o wyzwolenie od cudzoziemców i zorganizował nowe powstanie.

Otoczony przez wojska brytyjskie, zdołał się wymknąć do Damaszku, skąd udał się do Bagdadu. W Iraku zaraz przygotował razem z żywiołami sprzyjającymi Niemcom i agentami niemieckimi powstanie na wiosnę 1941 roku mające na celu obalene rządu i wypędzenie Anglików. W powstaniu dopomógł mu nawet szef rządu irackiego Kailani. Bunt Amina przeciwko Anglii mógł wówczas mieć bardzo groźne następstwa, lecz spadochroniarze brytyjscy opanowali wkrótce sytuację i zajęli Bagdad. Wielki Mufti znowu ucieka i chroni się tym razem w poselstwie japońskim w Teheranie.

Poparcie Mussoliniego i Hitlera

W. Brytania zajmuje jednak w sierpniu 1941 roku Teheran i domaga się wydania Muftiego. Mufti ucieka i przy pomocy niemieckiej łodzi podwodnej dostaje się do Turcji ,a później do Albanii, skąd udaje się do Włoch. Składa wizytę Mussoliniemu, pozostaje w Rzymie i przez radio włoskie nawołuje cały świat arabski do rewolty. Udaje się następnie do Jugosławii, gdzie organizuje w Bośni z miejscowych muzułmanów legion ochotników arabskich do walki z Anglią.

Zaproszony przez Hitlera, Amin Husseini udaje się do Berlina, gdzie spotyka się z przywódcami z Turkiestanu, z którymi organizuje walkę z Anglią i Związkiem Sowieckim. Goebbels dostarcza mu funduszy na prowadzenie kampanii przeciwżydowskiej na całym Bliskim Wschodzie, a Hitler w dowód wdzięczności dekoruje go „Czerwonym Orlem" i przydziela mu zamek w południowych Niemczech.

Internowanie we Francji

Po klęsce Niemiec Amin stara się przedostać do Francji, lecz bezskutecznie. Chroni się więc do Szwajcarii, skąd zostaje z powrotem wydalony do Niemiec. Udaje mu się jednak wydostać ze strefy sowieckiej Niemiec i uciec do Francji. We Francji zostaje najpierw internowany w Louvecienne, gdzie jeden z przyjaciół oddał mu do dyspozycji własną willę. Nie długo jednak pozostaje we Francji. Przy pomocy fałszywych dokumentów udaje się niebawem drogą lotniczą na Bliski Wschód.

W gościnie u króla Faruka

Po krótkim pobycie w Kairze udaje się na zebranie przywódców arabskich do Damaszku. Później powraca do Egiptu, gdzie książę Kamal Elline Husein oddaje mu wille, gdzie przewodniczy zebraniom przywódców arabskich i nakłania rząd egipski do wystąpienia zbrojnego w Palestynie. Zajmuje się również reorganizacją tajnego stowarzyszenia „Braterstwo Muzułmańskie" oraz zakłada inną organizację terrorystyczną, „Świętą Ligę", która szczególnie rozwinęła swą działalność w Syrii, Libanie i Jordanii.

Wojna w Palestynie

W roku 1949 Amin organizuje nowe rozruchy w Palestynie i przekonywuje króla Faruka, że przyszedł czas, aby rozpocząć wojnę o Palestynę. Rozpoczyna się wojna izraelo-arabska, która się kończy jednak zwycięstwem Izraela. Dochodzi więc do nieporozumienia pomiędzy rządem egipskim a Muftim, a wykrycie u niego składu broni, w którym znaleziono 3.000 min i 30.000 karabinów, skłania rząd egipski do wydania dekretu o rozwiązaniu organizacji „Braterstwa Muzułmańskiego". Niedługo potem Nokrachi Pasza, premier egipski został zamordowany.

Dalsze porachunki...

Było to pierwsze zabójstwo z całej serii morderstw, o które są oskarżeni członkowie „Braterstwa Muzułmańskiego". Były premier libański Riad El Sohl został zamordowany w Ammanie w chwili, gdy razem z królem Abdullahem omawiał sprawę zawarcia pokoju z Izraelem, a niedawno temu król Jordanii został zamordowany w Jerozolimie przez członka tej samej organizacji terrorystycznej. Perski odłam tej terrorystycznej organizacji „Fdayam Islam" istnieje również w Iranie i jego to dziełem było zabójstwo premiera irańskiego Razmary, którego następcą jest dr. Mossadek.

W chwili obecnej znowu świat arabski opanowała gorączka nacjonalistyczna. Wielki Mufti Jerozolimy będzie miał jeszcze zapewne duże pole do popisu.

Dusze

Widziałem duszę kobiety wielką,
Leżącą u niebios proga
I była tylko rosy kropelką,
Przed oczyma Boga.

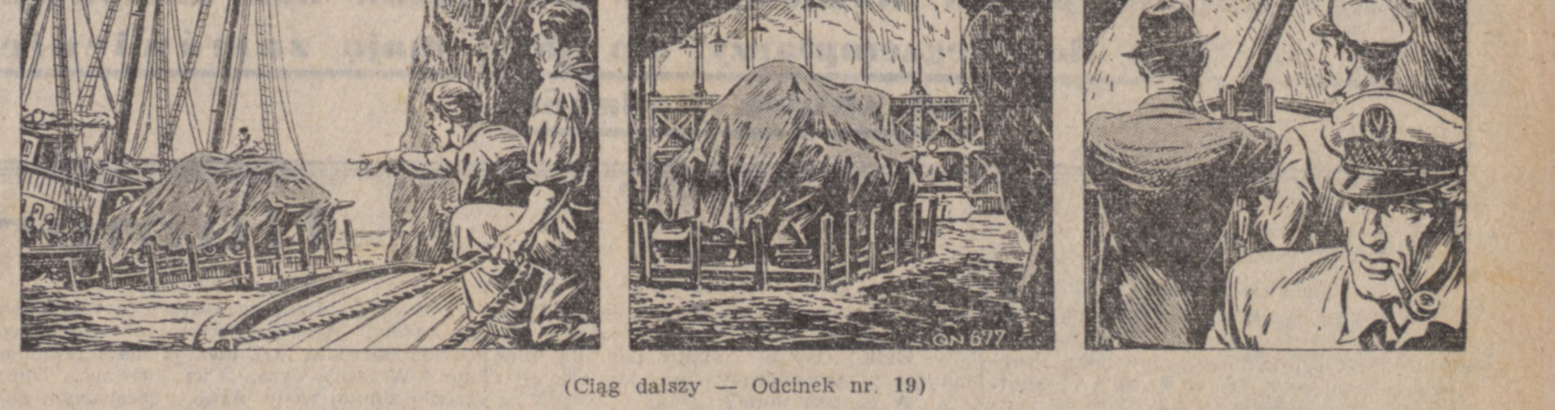
Widziałem duszę mędrca niepojętą,
Leżącą u niebios proga
I była perłą nawpół rozciętą —
W oczach Boga.

Królów i panów dusze widziałem,
Gdy dumnie w niebo leciały:
Lecz były tylko proszkiem tak małym,
Jak świat ich z nieba był mały.

Józef I. KRASZEWSKI

TAJEMNICA TUNELU

czyli niezwykłe przygody kapitana ROBA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 19)

Pogoda jest wspaniała, podróż więc odbywa się bez najmniejszego wypadku.

Atoli Rob ma racje: trudności wyłaniają się z chwilą, gdy „Astra" ma skierować się do tunelu. Oczywiście z takim ładunkiem na pokładzie zanurzenie statku może grozić wielkim niebezpieczeństwem.

Harries przywołuje Larry'ego, Roba i mechanika, by się ich poradzić, jak wybrnąć z trudnej sytuacji.

— Mały statek ale silny — wyraża swe zdanie Larry — słowem coś w rodzaju promu lub tratwy, może wpłynąć z „Bullbiterem" do groty.

Tegoż samego zdania są Rob i mechanik.

Harries nie zwlekając więc ani minuty, nakazuje budowę. Gorliwie dopilnowuje pracy. Mijają dni pośpiechu i wysiłku.

Po kilkunastu dniach pierwszy „Bullbiter" odbywa podróż do tunelu.

Rob i Mona nawiązują przyjaźń

Kapitan Rob ma tym razem więcej sposobności, żeby lepiej zbadać grotę. Stwierdza na wstępie, że w połowie drogi od zwykłego miejsca zakotwiczenia „Astry" w porcie do groty zbudowano pewnego rodzaju tamę, służącą do łagodzenia i rozbijania fal i wirów, które w tym miejscu są bardzo gwałtowne.

Harries z troską obserwuje, jak prowadzący barkę stara się przepłynąć wąskie i niskie przejście. A nie jest to sprawa tak łatwa, jak sobie początkowo wyobrażano.

Czy nie byłoby lepiej zawrócić i wprowadzić „Bullbitery" wejściem od strony lądu? Jak myślisz, Larry?

Rob nastawia uszu. A więc jest jeszcze jedno wejście do tunelu.... To ciekawe.

— Trzeba to zbadać nie zwlekając — szepce sobie w duchu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Już wkrótce wyjdzie z druku!



CENA PRIX 250 Fr. fr.

Ilustrowany

Kalendarz Wychodźczy

NA ROK 1952

NAKŁADEM i DRUKIEM
WYDAWNICTWA „NARODOWIEC" (M. KWIATKOWSKI)
LENS (P. de C.)

CENA za 1 egzemplarz wynosi:

We FRANCJI	250.— Fr. fr.	W NIEMCZECH (z przes. poczt.)	3.50 D. M.
„ z przesyłką poczt.	280.— Fr. fr.	W innych krajach europejskich	280.— Fr. fr.
W BELGII (z przes. poczt.)	40.— Fr. belg.	W KRAJACH ZAMORSKICH (z przesyłką poleconą)	1.— Dol. amer.
W HOLANDII (z przes. poczt.)	3.— Fl. hol.		
W W. BRYTANII (z przes. poczt.)	6.— Szylingów		

Ilustrowany Kalendarz Wychodźczy, który już przed wojną 1939—1945 r. cieszył się corocznie wielkim powodzeniem wśród naszych Rodaków na Wychodztwie, **ukaże się na rok 1952 w swojej przedwojennej pięknej szacie i w swym dużym formacie**

Druk Ilustrowanego Kalendarza Wychodźczego na r. 1952 już jest na ukończeniu.

Co zawiera Ilustrowany Kalendarz Wychodźczy na rok 1952?

Oprócz działu ściśle kalendarzowego i licznych **opowiadań i noweli z ilustracjami**, oraz działu **humorystycznego,** nasz Ilustrowany Kalendarz Wychodźczy na rok 1952 zawiera **dalsze specjalne działy,** jak

● **Kalendarzyk Gospodarski,** zawierający cenne rady i wskazówki dla każdego Rolnika, Hodowcy lub Ogrodnika.

● **Rady praktyczne dla Gospodyń** ● **Hygiena i Zdrowie** ● **Matka i Dziecko** ● **Zbiór Powinszowań** ● **Ozdoby na Choinkę** itd. itd.

Pod tytułem **„Wszędzie jest Polska, gdzie są Polacy"** zamieściliśmy w naszym Ilustrowanym Kalendarzu Wychodźczym na r. 1952 **obszerny przegląd Wychodztwa polskiego w poszczególnych krajach** europejskich, jak we Francji, w Belgii, w Wielkiej Brytanii, w Holandii, w Niemczech itd., oraz pozaeuropejskich, jak w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Argentynie, w Brazylii, w Australii, itd. itd., przy czym podaliśmy **najważniejsze adresy instytucji i placówek polskich** w danych krajach, jak również **przepisy i porady prawne,** dotyczące szczególnie obcokrajowców.

Już dzisiaj zamawiać można Ilustrowany Kalendarz Wychodźczy u wszystkich Roznosicieli Narodowca lub wprost w Administracji, pod adresem „Narodowiec" LENS (P. de C.)

UWAGA! Ponieważ ze względu na drożyznę papieru i innych wydatków zmuszeni byliśmy ograniczyć ilość nakładu, wobec tego prosimy naszych panów Roznosicieli o przysyłanie nam zamówień tylko na taką ilość egzemplarzy, na jaką mają zamówienie od swoich Rodaków

Humor

Vandervelde i osioł.

Przywódca socjalistów belgijskich — Vandervelde — w pewnej osadzie fabrycznej wygłosił odczyt o szkodliwości alkoholu. Pragnąc przekonać audytorium o fatalnych skutkach pijaństwa, wreszcie zawołał:

— Postawmy osła między wiadrem z wodą i wiadrem z wódką, a przekonacie się, że wybierze...

— Wiadro z wodą — pada z audytorium.

— Oczywiście. A dlaczego?

— No, bo jest osłem!

× ×

Przyczyna.

— Mój mąż nocami ciągle mówi we śnie. To bardzo nieprzyjemne...

— Tak, ale czy to nie twoja własna wina?

— Moja? Dlaczego?

— Bo mu w dzień nie pozwalasz powiedzieć ani słowa.

Artysta

Na biurku dyrektora Casino de Paris dzwoni telefon.

— Hallo! Czy nie miałby pan dla mnie miejsca w nadchodzącym programie?

— A co pan umie?

— Umiem liczyć, pisać kredą na tablicy, a poza tym tańczę walczyka na stołku.

— Czy pan oszalał?! Przecież w Paryżu jest conajmniej dwa miliony ludzi z tego rodzaju kwalifikacjami.

— No tak, ale ja jestem psem.

× ×

Lekarze

Przy stoliku w kawiarni siedzi paru młodych lekarzy. W pewnym momencie do stolika przychodzi młody ginekolog Felek.

— Serwus! — mówi — wyobraźcie sobie, że nareszcie mam pierwszą pacjentkę.

— Co ty mówisz? Gdzie.

— Na sumieniu.

Humor

Arab na pustyni

Pustynia. Upał straszliwy, wyczerpana karawana. Arab z czerwonym nosem co chwila narzeka: „Oj, ależ ja mam pragnienie!" Wreszcie oaza. Cień. Owoce. Duże źródło zimnej wody. Arab z czerwonym nosem powtarza wciąż swoje: „ależ ja mam pragnienie..." — Jakto? Masz tu tyle wody! — Na to Arab: — Eh, ktoby się tam mył! Ja mam pragnienie!

× ×

W sądzie

— Co oskarżony ma na swoją obronę?

— Adwokata.

× ×

Wskazał drogę.

— Do Rybkowskich? O! to bardzo blisko Proszę iść wzdłuż płota, przejść przez drugą dziurę, potem wdrapać się na śmietnik z którego trzeba przesckoczyć na mur i już pan będzie na ich podwórku.

Prymicje ks. Zdz. Lipińskiego w Méricourt-Corons



Kolonia polska w Méricourt-Corons, pod przewodnictwem ks. prob. Majchrzaka, dyrektora Związku Brastw Róż. znakomicie zastąpiła neopresbiterowi rodziców, jak o tym swiadczy powyższo fotografia. W pierwszym rzędzie siedzą od lewej ku prawej stronie ks. dyr. Plutowski, ks. dyrektor Kitka, ks. prob. Flamand, pani Psiakowska, neoprezbyter ks. Zd. Lipiński, p. Sobczak (prezes K. T.M.), ks. dyrektor Majchrzak, ks. Burian i ks. dr Walczewski. W drugim rzędzie widzimy m.in. ks ks. Kuchcińskiego, Grabasa, Marchela, Sedlerczyka i Ankierskiego, prezes Chóru miejscowego p. Zembskiego, Sobcząka, Michała A. Kwiatkowskiego (syna), a dalej pp. Leśniewskiego, Grześkowiaka, Marciniaka, Macioszczyka, Karaśkiewicza, Augustyniaka i pannę Zydorczykównę.

Koło Śpiewu „Wanda" Noeux istnieje 30 lat



(Foto: Michałowski — Noeux-les-Mines).

We wrześniu minęło 30 lat od założenia Kola śpiewu „Wanda" w Noeux les Mines. Koło należy do najpopularniejszych na Wychodztwie i w ciągu swego ponad ćwierćwiekowego istnienia wielce przyczyniło się do utrzymania życia polskiego w swym osiedlu. Chór „Wanda", jak każda polska organizacja przechodził różne wstrząsy, zmiany, jednak z nich zawsze wychodził zwycięsko. Koło Śpiewu „Wanda" Noeux należy do najżywszych organizacji w kolonii. Uroczystość 30-lecia została uczczona Mszą św. za zmarłych członków Koła i akademią, która poza miejscową Polonią, zgromadziła szereg Kół śpiewaczych z okolicy oraz miejscowy francuski chór kopalniany. Zdjęcie przedstawia Chór w dniu jego uroczystości. W środku w pierwszym rzędzie prezes Koła p. Kubas, po prawej p. Lech, prezes Związku Kół Śpiewaczych i Kongresu Polonii Francuskiej, po lewej dyrygent chóru p. Caliński, przy p. Calińskim, wiceprezes Związ ku Kół Śpiewaczych, p. A. Szłapka.

26 lat pracy Towarzystwa Polek im. król. Jadwigi w Noyelles-sous-Lens

Piękna ta uroczystość rozpoczęła się Mszą św., którą odprawił ks Majchrzak. Kazanie wygłosił nowowyświęcony **ks. Lipiński.** Chór kościelny pod batutą p. Sobczaka Sev. odśpiewał stosowne pieśni. Hymnem „Boże coś Polskę" zakończono uroczystą Mszę św.

Po południu sala p. Horyńskiego zapełniła się licznymi delegacjami tutejszych organizacji oraz przedstawicielami okolicznych siostrzanych kół Tow. Polek.

Jak każdego roku tak i obecnie, program uroczystości był bardzo urozmaicony i starannie przygotowany. Wśród gości, zauważyłem obu wymienionych już księży, miejscowego nauczyciela, prezeskę honorową p. **Tuszyńską,** przedstawicieli naszego kupiectwa w osobach pp. **Kmiecików, Kołasińskich,** p. **Sobczaka,** prezesa KTM., przewodniczył presesom: **Ruckiemu, Zębskiemu, Macioszczykowi, Urbaniakowi, Marciniakowi** oraz prezeskom **Lepczyńskiej, Izydorczyk.** Wszystkich wymienionych serdecznie powitała prezeska Polek, p. Macioszczyk, otwierając uroczystą akademię. Odśpiewanie pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła" rozpoczęto program uroczystości.

Dzieci szkolne odśpiewały kilkugłosowe pieśni a **A. Jagodzińska** zadeklamowała wiersz p.t. „Uśmiech dziecka". Życzenia w imieniu dzieci szkolnych złożyła **M. Wiśniewska,** a następnie dzieci szkolne wystąpiły z tańcem marynarzy. Ponieważ scena — pokład był trochę za mały, zdawało się przeto, że któryś z marynarzy lada chwila wypadnie za burtę.

Delikatny i subtelnie wykonany taniec: „Wisła" — odtańczony przez urocze panienki pozostawił miłe wrażenie.

Ale najbardziej udanym numerem był taniec tyrolski ze śpiewem wykonany przez dzieci. Trudny tne taniec został tak pięknie wyuczony i wykonany, że zachwycił bardzo licznie zebraną publiczność a małe artystki zmusił do bisowawnia.

Należy dodać, że taniec ten był wyreżyserowany i wyćwiczony przez młodą **Helenę Waligórę,** w której kolonia nasza pokłada wielkie nadzieje.

Nastąpił potem występ z mazurem, wykonanym przez dzieci, a następnie została odegrana sztuka teatralna pt.: „Ulicznik warszawski" — pełna humoru i werwy. Na wyróżnienie zasługuje **p. Wiśniewski** za swą wspaniale opanowaną rolę i nadzwyczajna swobodę na scenie oraz dobrze zapowiadający się młody **St. Rospenda.** Sztuka reżyserowana była przez p. **Waligórę** (matkę.)

Przemówienie o zadaniach i celach Tow. Polek na naszej emigracji wygłosił miejscowy ks. proboszcz. Życzenia złożyli: ks. **Lipiński, p. Tuszyńska,** prezeska honorowa, p. **Sobczak** im. KTM.

W całości uroczystość należy do bardzo udanych i spełniła swoje zadanie.

Kolonia nasza dumna jest z pracy Polek nad dzieckiem polskim w oparciu o nauczycielstwo i duchowieństwo polskie.

Dlatego też należy się pełne uznanie kierownictwu tej organizacji z p. **Macioszczyk** na czele za wysiłek włożony w przygotowanie tej uroczystości.

Skromną, cichą a uczciwą pracą Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Noyelles s. Lens zdobyło sobie uznanie i serca naszej Polonii.

W tej pracy dla Polski życzymy wam najlepszych wyników.

Uczestniczka.

Praca młodzieży polskiej w Troyes (Aube)



Życie polskiej młodzieży katolickiej w Troyes zostało zorganizowane w KSMP. Jakkolwiek oddział należy do najmłodszych przy Związku młodzieżowym, który istnieje już 25 lat, niemniej może się wykazać poważnymi osiągnięciami na polu teatralnym i pracy społecznej. Praca nad zorganizowaniem jak najwięcej młodzieży, utrzymanie skarbu kultury polskiej, przez występy, odczyty, referaty, itd., stanowi główną troskę organizacji. KSMP w Troyes nie ogranicza swej pracy wyłącznie do swej miejscowości. Sięga daleko poza jego obręb a nie tak dawno wzięło udział w święcie zorganizowanym w Sainte Maure. Poza Polakami uczestniczyli w nim również Francuzi, tak że święto to stało się obchodem przyjaźni polsko- francuskiej. Na zdjęciu grupka druhen z K.S. M.P. przygotowuje się do występów na święcie w Stainte Maure. Na pierwszym planie druhna Maria-Luiza Mamżak, prezeska KSMP w Troyes.

Ślub p. Pohl Artura z panną Janiną Ryścik w Achiet-le-Grand



W sobotę, dnia 6. października 1951 r. odbył się w kościele parafialnym w Achiet-le-Grand (Pas-de-Calais) uroczysty ślub P. Pohl Artura, porucznika Armii Polskiej, Croix de Guerre 39-45, zasłużonego uczestnika polskiego ruchu oporu, z Panną Janiną Ryścik, laureatką międzynarodowego złotego i srebnego medalu muzycznego.

Ślubu i błogosławieństwa udzielił młodej parze Mgr L. Regent, wielki oficer francuskiej Legii Honorowej, główny duszpasterz II Okręgu Wojskowego Lille w asyście ks. prob. Turlotte, który odprawił uroczyste nabożeństwo oraz ks. prob. Caffin z Greviliers.

W ceremonii ślubnej jak również w uroczystości weselnej wziął udział p. Generał Daniel-Zdrojewski z Paryża, Generalny Prezes Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu we Francji wraz ze swoją małżonką i przedstawiciele Z.U.P.R.O: Wierzcholski z Paryża, Pachurka z Calonne-Ricouart, Poziemski z Lille, Kulig z Roubaix i Birus z Lomme oraz delegacje ze sztandarami Z.U.P.R.O. z Ostricourt, Calonne-Ricouart, Lille, Roubaix. Z Paryża przyjechała delegacja ze sztandarem Z.U.P.R.O. oraz ze sztandarem Bajończyków.

Ślub w Achiet-le-Grand był nie tylko miłą uroczystością familijną, ale również dniem manifestacji uczuć przyjaźni polsko-francuskiej.

Na zdjęciu młoda para przyjmuje życzenia państwa Zdrojewskich.

Październik
21
Niedziela

Słońce: wschód 6.20, zachód 16.50
Księżyc: wschód 20.43, zachód 13.08

Dziś: Urszuli
Jutro: Korduli
Pojutrze: Seweryny

ECHA DNIA

Także w Stanach Zjedn. pisma polskie walczą z trudnościami.

Czytamy w tej sprawie w jednym z polskich pism na wychodztwie amerykańskim:

„Dzienniki polskie borykają się ciężko o byt. Warunki wydawania pisma codziennego pogarszają się coraz bardziej. Odnosi się to nie tylko do prasy obcojęzycznej, ale i do prasy amerykańskiej. Prawie co tydzień jakieś pismo amerykańskie przestaje wychodzić z powodu pogarszających się warunków ekonomicznych. Cena papieru podskoczyła w krótkim czasie z 65 dolarów za tonę na 116.... a już mowa o nowej podwyżce. Rząd podniósł opłaty pocztowe o 30 procent, związki zawodowe stawiają wysokie wymagania, radio i telewizja odbierają im dochody z ogłoszeń.

„Przed trzema laty instytucja amerykańska, Common Council, opracowała w biuletynie swym zestawienie prasy obcojęzycznej w Stanach Zjednoczonych. Z zestawienia tego wynika, że cyrkulacja pism polskich, dzienników, tygodników, organów i t. d. wynosiła blisko 800.000, co jest cyrkulacją poważną. Od tego czasu wiele się zmieniło. „Nowiny" w Milwaukee przestały wychodzić... i „Kronika" w Newarku, i „Przyjaciel Wolności" i „Jedność Polonii" itd.

„Zamknięcie pisma polskiego jest wielką stratą dla Polonii.

„Jest znakiem, że kurczy się nasz stan posiadania i zmienia się oblicze Polonii. Dawniej — nie tak dawno... mieliśmy w każdym większym osiedlu polskim trzy lub dwa pisma codzienne... W Chicago „Dziennik Związkowy", „Dziennik Zjednoczenia", „Dziennik Chicagoski" i „Dziennik Ludowy", w New Yorku „Kurier Narodowy", „Telegram codzienny" i „Nowy Świat", w Detroit „Rekord" i „Dziennik Polski", w Cleveland „Wiadomości Codzienne" i „Monitor", w Milwaukee „Kurier Polski" i „Nowiny" itd.

„Z czasem dzienniki zaczęły upadać. „Dziennik Zjednoczenia" przestał wychodzić i „Nowiny" i „Rekord" i „Monitor" i „Kurier Codzienny" i „Telegram Codzienny"... upadały dzienniki polskie jeden po drugim. Na terenie pozostały pisma pojedyńcze. Dzisiaj, z wyjątkiem Chicago, w żadnym innym mieście nie ma dwu pism codziennych. W New Yorku „Nowy Świat", w Milwaukee „Kurier", w Detroit „Dziennik".... Tylko jedno pismo codzienne.

„Dziennik ma swą właściwą, złożoną misję. Zależy od Polonii... a Polonia w dużej mierze liczyć musi na pisma polskie. Szczególnie organizacje i towarzystwa....

Wieści z Polski

Polityczna robota w wojsku. — „Odpoczynek" w plutonie Bigosińskiego

W Polsce reżimowej, prowadzonej na pasku przez politruków sowieckich, „rekreacja" jest również częścią politycznego programu. Nie wolno jej marnować na zwykły odpoczynek, który nie przynosi korzyści „ojczymom" narodu.

To też „Żołnierz Wolności" poświęca sążnisty artykuł, na temat nieuregulowanych żołnierskich rozrywek. Tytuł tego artykułu brzmi jak apel i jak... groźba: „Lepiej organizować odpoczynek żołnierski w kompaniach!"

„Wprawdzie w wielu pododdziałach... pracownicy polityczni pomyśleli wcześniej o tym, w jaki sposób zorganizować przyjemne i pożyteczne spędzenie wolnego czasu żołnierzy..."

ale np. oficer Bigosiński mimo najlepszych chęci nie zrozumiał o co chodzi „władzy" i zamiast „uczynić ze świetlicy żołnierskiej ośrodek radosnego, bujnego życia", zamiast przemawiać do żołnierzy „poprzez pieśń, żywe słowo... obraz" układa programy, które mylnie uważa na „błagonadiożną" rozrywkę w stylu komunistycznym:

W kompanii Bigosińskiego żołnierze zabawiają się w następujący sposób:

Na początku zabawy muszą: 1) doskonalić zadania na drążku... Gdy się zmęczą drążkiem, to zapewni im błogi odpoczynek „czytanie regulaminu służby wewnętrznej"... Rozpromieniony żołnierz dostanie odpowiednią zabawkę „ręczny karabin maszynowy - rkm" i dowie się jak go ulepszyć, wreszcie — na deser — oficer Bigosiński opowie „jak przygotować pluton do seminarium"...

„Pod ostatnim punktem zapowiadającym zebranie ZMP niedzielne widnieją trzy kreski w programie oficera Bigosińskiego — program nieuzgodniony".

„Żołnierz Wolności" dodaje:

„Wszystko to jest bezwątpienia pożyteczne i celowe. Trzeba jednak pamiętać, że praca świetlicowa... winna przemawiać do żołnierza poprzez pieśń, żywe słowo, obraz, zdjęcie, pogłębiać jego światopogląd... wyrabiać jego świadomość polityczną. Aby wypełnić godziny wypoczynku żołnierskiego, trzeba kierownictwa i opieki ze strony... aparatu politycznego...".

Nieszczęsny Bigosiński będzie musiał uczyć się od innych sprytniejszych politruków metody świetlicowej. Będzie urządzał zabawy w kotka, (bezpieka) i myszkę, chóralne śpiewanie piosenek o Stalinie: „Wlazł Stalin na Kremlin i mruga..." i „Patrz Leninie na nas z nieba...". A wtedy „Żołnierz Wolności" napisze pochwalny artykuł o oficerze Bigosińskim, który już się nauczył „organizować odpoczynek" żołnierzy reżimu.

Straszne warunki w obozie koncentracyjnym w Mielęcinie

Obóz w Milęcinie znajduje się w odległości ok. 9 km. od Włocawka, w lesie w pobliżu szosy Wocławek - Kruszyn. Do obozu prowadzi z Włocławka specjalna bocznica kolejowa.

Obszar obozu obejmuje powierzchnię ok. 1 i pół km. kw. otoczoną dwoma rzędami drutów kolczastych. Wzdłuż tego ogrodzenia wznoszą się wieże strażnicze, wyposażone w reflektory i karabiny maszynowe. Straż obozowa, nosząca czarne mundury, liczy 150 ludzi i podlega bezpośrednio władzom UB.

Więźniowie mieszkają w barakach murowanych lub drewnianych. Każdy barak posiada 4 sale mieszczące po 40 ludzi. W barakach znajdują się piętrowe prycze, żelazne lub drewniane. Brak stołów i stołków.

Warunki higieniczne w obozie są skandaliczne. Na cały obóz są trzy umywalnie (jedna z nich dla kobiet), posiadające po 30 kranów. Teoretycznie co 2 — 3 tygodnie przysługuje więźniom kąpiel, połączona ze zmianą bielizny. W obozie panuje brud i szerzy się robactwo. Izba chorych posiada na cały obóz zaledwie kilkanaście łóżek. Lekarza nie ma na miejscu, lecz dojeżdża. Do izby chorych przyjmuje się więźniów tylko w wyjątkowo poważnych wypadkach.

Karmią — aby żyli

Wyżywienie więźniów składa się: rano — z czarnej kawy i 600 gr. chleba (na cały dzień), w południe — otrzymują litr wodnistej zupy, która również stanowi jedyne danie wieczorem. Paczki żywnościowe od rodzin nie większe niż 7 kg., więzień może otrzymywać tylko raz w roku na święto 1-go maja. Najwyższy zarobek miesięczny nie przekracza 76 zł, z czego jedną czwartą więzień musi wpłacić do depozytu obozowego.

Torf i wiklina

Chodzież. — W dolinie nadnoteckiej leży w powiecie chodzieskim miasteczko Szamocin, posiadające 3 tysiące mieszkańców. Okolice jego są bogate w torf opałowy zwany „węglem nadnoteckim" i obfitują w łąki, z których ludność miejscowa zbiera duże ilości siana i — wiklinę.

Okolica Szamocina jest wybitnie rolnicza. Miasteczko posiada jednak poważny ośrodek przemysłowy: Fabrykę Galanterii Drzewnej. Produkcja tej fabryki nastawiona jest na przedmioty domowego użytku.

Łąki nadnoteckie, ciągnące się pasem kilkumetrowej szerokości wzdłuż prakoryta Noteci, sprzyjają rozwojowi plantacji wikliny, która umożliwia rozrost przemysłu chałupniczego.

Przeszłość Warszawy i Mazowsza. — Początki katedry św. Jana

II.

Jakże doszło do tego, że muratorzy śląscy budowali w Warszawie? Jak często w owych czasach — przez związki małżeńskie panujących. W pierwszej połowie XIV w. córkę Trojdena Piasta mazowieckiego wziął książe cieszyński Kazimierz, syn zaś, Ziemowit, poślubił córkę księcia opawskiego Mikołaja. Opawa — to Dolny Śląsk i sfera wpływów artystycznych Wrocławia, nic więc dziwnego, że wspomniany już Janusz, syn Ziemowita i księżniczki opawskiej, sięgnął za wpływem matki i żony na Śląsk, a nie gdzie indziej. Gdyby zresztą sięgnął do Krakowa — wynik byłby identyczny, bo schodkowy typ fasady gotyckiej jest wspólny dla Śląska i Małopolski.

Owa najpierwotniejsza fasada nie trwała zresztą długo, bo jeszcze w epoce gotyku przebudowuje się ją, umieszczając w fasadzie zachodniej olbrzymią w przeliczeniu na dzisiejszą miarę, około siedemdziesięcio-metrową wieżę uwieńczoną ostrym hełmem. Ów hełm i stercząca na 25 metrach krawędź stromych dachów to pierwsza najbardziej charakterystyczna dominanta starej Warszawy. Trwała długo — bo aż po rok 1602. Ale to już późniejsze dzieje. Że spanoszone mieszczaństwo nie zapomniało i o godnym wystrojeniu wnętrza — świadczy dziś niestety jedna już tylko pamiątka: cudowny krucyfiks przez Baryczkę przywieziony z Norymbergi.

Bo na razie trwa średniowiecze. Rozbudowuje się Warszawa. W 1355 powstaje klasztor augustianów z dotąd zachowaną gotycką dzwonnicą, gdzieś po roku 1376 buduje się ratusz, powstają coraz liczniej domy mieszczańskie — te same, których resztki przyziemia odgrzebuje się dziś z gruzów na Starówce, a których widok przechował się w szesnastowiecznych sztychach. Domy czerwone, ceglane, z profilowanymi wnękami i pasami przepalanej cegły. Trochę Torunia, odrobina Gdańska.

Aż wreszcie miastu czyni się ciasno w pierścieniu murów. I wychodzi poza nie. Powstaje przedmieście Freta, staje poza murami kościół św. Ducha i pierwszy warszawski szpital. Powstaje przedmieście czerskie, dzisiejszy Nowy Świat.

Kościół św. Jana podniesiony zostaje do godności kolegiaty i w r. 1402 otrzymuje ogrody poza murami — tzw. Dziekankę — w 1454 przychodzą bernardyni, naprzeciw folwarku klasztornego staje w 1512 drewniany kościółek św. Krzyża.

Warszawa staje się jednym z węzłów handlowych dróg łączących Niemcy przez Polskę i Litwę ku Moskwie. I wdłuż owej osi się rozwija. Stary targ Świętojerski usamodzielnia się, w roku 1411 staje na jego obszarze kościół Panny Marii, wytycza się odrębny rynek, stawia ratusz. Powstaje nowa Warszawa; wraz z nią pojawia się jedna jeszcze dochowana do dziś nazwa pierwotnej osady rybackiej — Rybaki.

Czasy są przełomowe. W 1526 umiera ostatni książę mazowiecki; Mazowsze włączone zostaje bezpośrednio do organizmu państwa. A że nieco wcześniej Polska odzyskuje dostęp do morza — więc właśnie przez Warszawę iść poczyna główny strumień handlu rzecznego i lądowego, co stale przerzucało wagę polityczną ze stołecznego Krakowa na Warszawę, która w r. 1596 staje się ostatecznie stolicą Polski, właściwie kiedy w r. 1563 postanowiono odbywać elekcję królów.

HUMOR KRAJOWY

Panowie Eugeniusz Potyrałko i Teofil Śmieciuszka prowadzą obok siebie jednakowe przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe.

Rzecz jasna, że w tych warunkach na tle kolidujących ze sobą interesów, dochodzi między nimi często do nieporozumień.

Pan Eugeniusz zarzuca zwykle panu Teofilowi psucie cen, p. Teofil znowu ma żal do kolegi o odbijanie klientów drogą nie przebierającej w środkach reklamy.

Obaj mają poniekąd rację. Pobieranie ceny o połowę niższej jest nieuczciwą konferencją. Z drugiej znów strony ciągnięcie za rękaw do swego stołka klienta, który wyraźnie zmierzał do sąsiadującej firmy, też nie świadczy specjalnie dobrze o etyce kupieckiej.

Na takiem właśnie tle rozegrało się istotnie przed dworcem niemiłe zajście między rywalami.

Pan Potyrałko swym nieprzyjemnym zwyczajem zdmuchnął sąsiadowi z przed nosa zakurzonego podróżnika p. Gumkę Alfonsa w żółtych półbutach i z zapałem wziął się do czyszczenia.

Obrażony konkurent splunął tylko przez zęby i zgryzł w sobie zniewagę, ale po chwili, patrząc z ironią na pracującego rywala i jego klienta, rzekł:

— Te, lebiega, uważaj, nie trzyj tak mocno, bo z gościa kamasze zlecą.

— W jaki sposób?

— W taki sposób, że to gangrena, nie buty. Przyszczepka na przyszczepce siedzi i cerą pogania. Ale wiadomo, że porządny gość do takiego pętaka nie przyjdzie, tylko łachudra, bez fleków, co jej bokami małe palce wyłażą.

— Co, masz żal, że pan dyrektor do ciebie nie przyszedł?

— Jabym go łatkę galarowego za górala nie chciał czyścić, przecież ta cholera chyba ze Skierniewic tu przygazował, bo spodów wcale nie ma, a cały bajer tylko na sznurowadłach i odciskach się trzyma. Odskocz o parę metrów z tą fabryczką, bo z kurzu egipskiego zapalenia oczów dostanę. No już, pryskaj.

— Daj spokój, śmiej się z tego.

— No jazda. Zbieraj tego prezesa, póki jestem dobry — bo....

— Bo co?

— Bo to, że mu mordę na ciemny sportowy chrom zrobię.

Tu pan Śmieciuszka zwilżył największą szczotkę brązową pastą i przejechał się dwa razy po twarzy zdumionego i przerażonego klienta. Pan Potyrałko na ten widok poderwał się z ziemi i zawołał:

— Kiedy ty mojego na brązowy chrom, to ja twojego na czarny lakier.

I porwawszy się zręcznymi ruchami zrobił autentycznego murzyna, z niejakiego pana Zajączkiewicza, który miał nieszczęście przed chwilą postawić nogę na warsztacie jego wroga.

Murzyn i człowiek i brązową twarzą z krzykiem rzucili się do ucieczki, a dzielni czyściciele pędzili za nimi w drodze, glansując im jeszcze twarze zamszowymi ściereczkami.

Oryginalna kawalkada została zatrzymana przez policję i epilog zajścia rozegrał się w sądzie grodzkim.

Zbiórka na Oświatę urządzona przez Kongres Polonii Francuskiej

Lista nr. 3

Lista nr. 2	353 251
Okręg 3. Zw. Tow. Kobiecych:	
Tow. Polek Libercourt	1 750
Tow. Polek Pont de la Deule	1 750
Tow. Polek Ferronier	1 000
Nauczycielstwo Niez. zebrało:	
p. Gronalewski	2 475
p. Rubczyński	500
p. Pietras	500
p. Konopka	500
p. Nedyj	1 050
Kolonia Marles — ks. Pakuła przy kościele	10 000
Bractwo Różańca Żywego	5 000
Tow. Mężów Kat.	2 000
K. S. M. P.	2 000
Tow. Polek „Dąbrówka"	1 000
Ks Dukiel z koloni polskiej	
Andun le Tiche	2 390
Nordkeil	1 330
Russange	1 100
Ks. Januszczak — zbiórka przy kościele	2 300
Kolonia Polska Roubaix i Lille — wpł. p. Kuczyński (81 104) według następującej listy	
a) Lille	
b) Roubaix	
Kolonia Polska w Lille:	
Ze zbiórki na tacę w kościele — Lille	4 070
Ze zbiórki przy kaplicy (p. Purmisiewicz)	6 330
Pensjonat pod kierownictwem p. Michalskiej	3 200
Pensjonat pod kierownictwem p. Chojnackiej	2 500
Pensjonat pod kierownictwem p. Koniecznej	1 400
Kupcy polscy	7 500
Kolonia Polska w Roubaix:	
Ks. Dziekan Alojzy Nosal	5 000
Ze zbiórki przy kościele polskim	2 397
Ze zbiórki po domach polskich	12 960
Tow. Polskich Mężów Katol. pod wezw. św. Józefa	7 400
Towarzystwo Kobiet Katol. pod wezw. św. Jadwigi	3 000
Koło Rez. i b. Wojskowych	6 050
Amatorskie koło teatralne „Warszawianka"	5 250
Koło „Ogniwo"	2 200
K. S. M. P. m. i ż.	1 000
Koło Grenadierów	500
Pensjonat pod kierownictwem SS. Sercanek — Wattrelos	4 000
Pensjonat pod kierownictwem p. Pankanin — 349, Grand Rue, Roubaix	3 210
Pensjonat pod kierownictwem p. Radłowskiej — 137, Bld de Paris	1 470
Pensjonat Tourqoing	667
Kupcy Polscy — Roubaix	1 000
Razem	**471 000**

Za zgodność:
Fr. Ratajczak, skarbnik Kongresu

Kandydatki do tytułu „idealnej gospodyni domu"



(Foto: Record)

W paryskim Palais de la Mutualité odbyły się półfinałowe egzaminy kandydatek do tytułu „idealnej gospodyni domu". — Na zdjęciu: pięć konkurentek, które uczestniczyły w półfinale. Od lewej do prawej pp.: Meresse (Chartres), Guesdon (Caen), Jubault (Conflans-Ste-Honorine), Ruelle (Le Havre) i de Carbon (Paryż). Pani Guesdon wyszła zwycięsko z półfinału i w przyszłym miesiącu weźmie udział w egzaminie finałowym, którego laureatka otrzyma nagrodę w wysokości miliona franków.

Rzeczoznawcy amerykańscy w górnictwie północnej Francji

LENS. — Na zaproszenie kierownictwa kopalń w Północnej Francji dwóch rzeczoznawców w sprawach górniczych przybyło do Francji. Pozostaną oni w północnej Francji przez parę miesięcy.

Jeden z nich, B. Dyer z Salt Lake City (Utah), jest dyrektorem okręgowym górnictwa. Posiada on duże doświadczenie w sprawach techniki górniczej, a w szczególności w utrwalaniu wnętrza szybów. Pozostanie on we Francji przez 3 miesiące.

Drugi, Goyen z Horse Canyon (Utah), pozostanie w półn. Francji przez 6 miesięcy. Jest on specjalistą w sprawach transportu i konserwacji materiału.

Wizyta rzeczoznawców amerykańskich pozwoli na wymianę zdań pomiędzy nimi, a ich kolegami francuskimi w celu lepszej mechanizacji.

Zadanie uchodzi za pilne, gdyż przez sprowadzanie węgla zagranicznego podrywana jest gospodarka francuska. Stąd zrodził się plan przyspieszenia mechanizacji kopalń i zwiększenia w ten sposób produkcji tej podstawowej gałęzi przemysłu.

Międzynarodowy kongres higieny i bezpieczeństwa przy pracy

PARYŻ. — Min. pracy, Bacon, przewodniczył w Paryżu otwarciu XII. międzynarodowego kongresu techników, poświęconego sprawom higieny i bezpieczeństwa przy pracy. Inżynierowie i technicy szwajcarscy, niemieccy, hiszpańscy, angielscy i francuscy dokonają konfrontacji metod, używanych w innych krajach w celu zmniejszenia wypadków przy pracy i zapobieżenia im.

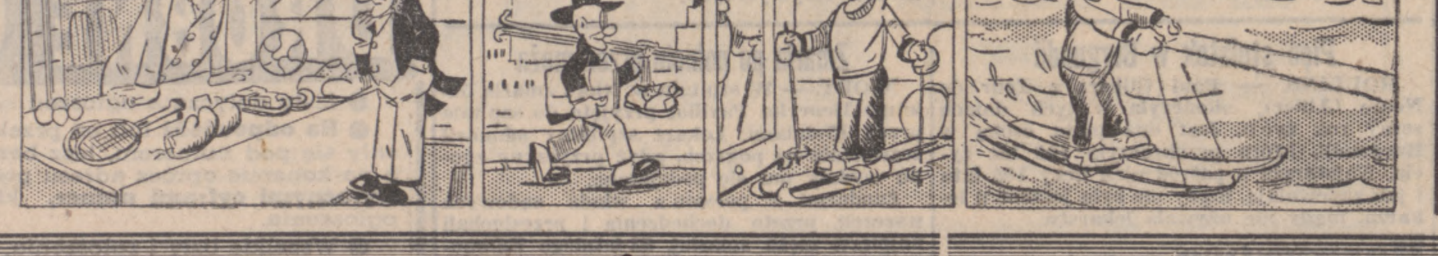
We Francji zanotowano w r. 1950 zmniejszenie się wypadków przy pracy o 6 proc. Natomiast były one o 10 proc. poważniejsze niż w r. 1949 jeśli chodzi o wypadki inwalidztwa czasowego i o 24 proc. dla czasowej i stałej niezdolności do pracy.

Najwięcej poważnych wypadków przy pracy w r. 1950 wydarzyło się w przemysłach mechaniki precyzyjnej, pralniach i przemysłach chemicznych. Liczba wypadków przy pracy wzrosła zatem lekko, podczas gdy w ostatnich pięciu latach spadała nieustannie.

Przygody Rafała Pigułki

Jeszcze kilka dni pogodnych
Raf gorliwie wyzyskuje.
Wie, że sport narciarski modny,
A więc parę nart kupuje.

Ubrał się — przysposobiony
Ślizgawkę wymyślił nową;
Patrzcie, liną przyczepiony
Mknie za... łodzią motorową! (x)



185) (Ciąg dalszy)

Tymczasem młody Anglik wodził za dziwionymi oczyma po twarzach obecnych. Nie mógł zrozumieć tej sceny.

— Co to ma znaczyć, panie Harding? Pan zabiera ze sobą dziecko?

Lecz Fred przytulił liczko jasnowłosego chłopca do swej twarzy i objaśnił głosem wzruszonym:

— Tak jest Tom — dlatego, że jego buziak, jasne loki i wielkie oczy przypominają mi kobietę utraconą i po tylekroć opłakiwaną. A mój maluśki Robert wszak musi być też w tym wieku. Lecz lepiej nie myśleć o tym, Tom — że moje maleństwo bez ojca i matki chowa się, gdzieś między obcymi, może okrutnymi ludźmi i na próżno wzywa rodziców... Wolę nie myśleć o tym, bo chybabym zmysły postradał. To dziecko co zostało mi przez los zesłane i chcę być dlań tym, czym byłbym dla mego zaginionego dziecięcia.

Herwart tymczasem podszedł bliżej i z wielką uwagą wpatrywał się w malca, przytulonego serdecznie do twarzy Freda.

Z podziwem wstrząsał głową, a gdy Ilka weszła, mruczał:

— Dziwne... Wysoce dziwne...

— Co takiego? — zaciekawił się Fred.

— Chłopiec ma zupełnie pańskie oczy, panie Harding — rzekł Tom — podobne są kubek w kubek do pańskich.

Harding roześmiał się przymuszenie:

— Przypadek! Przyznasz wszak, że istnieje więcej niebieskich oczu na świecie, poza moimi!

— Ale nie takie! Te są zupełnie pańskie...

Fred potrząsnał niechętnie głową.

— Ach, nonsens... Lepiej pospiesz się, by załatwić bilety, abyśmy mogli wieczorem już wyjechać.

Tom usłuchał i szybko oddalił się, aby wypełnić polecenie, dane mu przez Hardinga.

Fred pozostał sam z małym Frankiem.

W zamyśleniu obserwował malca spod oka.

Te oczy!

Jego oczy!

Czyż sam nie zaobserwował już tego niezwykłego podobieństwa?

A te jasne kędziory.

Czyż nie przypominają w zupełności jedwabistych loków Anny Marii?

Czyżby było możliwe, że...

Nie, nie... dokąd to wiodą go szalone myśli...

A jednak!

Czyż Tom nie zauważył odrazu tego samego podobieństwa?

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



Fred westchnął ciężko.

Czyżby los tak strasznie igrał z nim?

Czyżby miał w ramionach kość ze swych kości i krew krwi swojej — a sam o tym nie wiedział?

Kto zdoła rozwiązać tę tajemnicę?

A czy w ogóle jest rozwiązanie?

Och, Anno Mario — droga, słodka Anno Mario — gdzieś ty teraz? Ty jedyna możesz dziecko rozpoznać, ty jedna możesz mi je wrócić!

Anno Mario!

Wcisnął twarz w jasne loki chłopca, by stłumić łkanie, dławiące mu krtań.

Serce jego wołało o wybawienie z długotrwałej męki i cierpienia.

Kiedyż wreszcie nadejdzie ów dzień, gdy odnajdzie znowu tak poszukiwane szczęście swego życia?

Czy też będzie musiał dalej, niby ów Żyd wieczny tułacz, wędrować z kraju do kraju, przez całe życie.

— No, a więc jedziemy do domu, prawda? — Pogodny głosik dziecka przerwał mu naraz dręczące myśli. Wydał mu się drogą wybawienia.

Już uspokojony, podniósł żartobliwie głowę.

Oczy jego płonęły, gdy przez usta przemykały się wyrazy:

— Tak, z powrotem — do domu — do pracy. Ona mi przyniesie upragniony spokój!

Przycisnął do piersi małego, wargi szukały usteczek dziecka, jak gdyby te miały przez całus zaszczepić we Fredzie siłę i odwagę na drogę nowej twórczości.

A Frank klaskał radośnie w drobne dłonie i obiecywał sobie donośnie:

— Ach — teraz będzie tak dobrze! Co dzień będzie dobrze...

—:-:—

ROZDZIAŁ 106.

Uśmiech losu.

— Życzy pan markiz sobie herbaty czy kawy? — zapytał mizerny kelner fałszywego markiza De Lavera, który właśnie przekroczył próg eleganckiej jadalni hotelu.

Giacomo Boticelli skinął niedbale.

— Przynieść pan mokkę, lecz prosto z maszyny — rozkazał siadając w wyplatanym fotelu stojącym w małej niszy między dwiema zakurzonymi palmami.

— Służę, panie markizie — ukłonił się kelner — czy może życzy pan markiz sobie jeszcze cośkolwiek?

— Daj pan ostatnie gazety ranne, no i parę zagranicznych.

— W tej chwili służę — kelner starł blat stolika serwetką i pośpieszył by wypełnić życzenie gościa.

Włoch rozparł się tymczasem wygodnie w fotelu i zaczął bystro obserwować całą salę jadalną.

Tego ranka wstał dość późno i nic dziwnego, że nie zastał już przy śniadaniu większości gości.

W hotelu tym mieszkał już parę tygodni i odgrywał niedbałą elegancją rolę markiza De Lavera. A pomimo to, że przybył kiedyś do Anglii jako mały, obdarty chłopiec włoski, potrafił teraz zachowaniem swym wywieść w pole całe otoczenie.

Jego siła hypnotyczna oddawała mu nieocenione usługi, gdyż pozwalała mu często sugerować ludzi z otoczenia, że jest na prawdę bogatym i wytwornym markizem De Lavera.

Również i piękna lady Hecomer, uległa w zupełności jego czarowi i wierzyła weń święcie.

Giacomo Boticelli uśmiechał się zadowolony, gdy wspominał godziny ubiegłej nocy.

Teraz ma ją już zupełnie w swej mocy.

Trzyma ją zupełnie w swych rękach, a ona musi mu ulegać całkowicie.

Wielkie, ciemne oczy Włocha śmiały się zwycięsko.

W mózgu jego snuły się szalone, awanturnicze plany.

Generał Hecomer był bogaty, musi zatem zniknąć z powierzchni ziemi, by Mignon mogła należeć doń wraz z całym dziedzictwem generała.

Wówczas Mignon będzie musiała zacząć tańczyć po kabaretach, a jej talent da również wielkie źródło dochodu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

By zmusić policję do odszukania przyjaciółki ...

...Maurycy Ferry oskarżył się o zabójstwo

Dunkierka. — Na niezwykły pomysł wpadł ostatni szofer - mechanik Maurycy Ferry z Briré (Loiret). Mężczyzna kochał się na zabój w pięknej Marcelinie, córce jednego z zamożniejszych kupców Dunkierki. Nie wszystko jednak znać układało się najlepiej między zakochanymi, gdyż przed kilku dniami Marcelina znikła i nie dała najmniejszego znaku życia o sobie.

Mężczyzna zaczął rozpaczać — targnął się na swe życie, i w tym celu przeciął sobie żyły u rąk. Zamach nie powiódł się, gdyż lekarze uratowali życie zrozpaczonemu. Po kilku dniach opieki i zabiegów lekarskich, Maurycy Ferry powrócił do zdrowia. Pierwszą jego czynnością było poszukiwanie ukochanej. Gdy dopytywania o nią, poszukiwania u znajomych i przyjaciół nie dały żadnego rezultatu, użył podstępu i przez samooskarżenie siebie o zabójstwo dziewczyny, zmusił policję do zajęcia się odszukaniem Marceliny.

Policji podał, że podczas przechadzki zasztyletował dziewczynę i trupa jej wepchnął do kanału. Policja zaczęła badać sprawę. Gdy ta zaczęła nabierać większego rozgłosu, odnalazła się niespodziewanie „zamordowana" dziewczyna. Sprawa wyjaśniła się. Ferry ujawnił policji, że zmyślił dlatego historyjkę o sztylecie i kanale, by przez poszukiwania policji odnaleźć ukochaną.

Policja zatrzymała Ferryego za wprowadzanie władz w błąd.

Siedem osób poniosło śmierć w piątek w wypadkach drogowych na Północy

Pięć groźnych wypadków drogowych zanotowano w piątek na szosach północnej Francji.

W CROIX-CALUAU samochód ciężarowy jednej ze spółdzielni z Solesmes, zderzył się z motocyklem z przyczepką. Kierowca motocyklu, p. Capliez z Forest oraz p. Augustyn Plouchart, pracownik spółdzielni, zostali zabici na miejscu.

W MOUSCRON wydarzył się wypadek podobny do wypadku z Croix. I tu samochód ciężarowy zderzył się z motocyklem. Kierowca motocyklu, p. Roger Bulteau, upadł tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie czaszkę. Śmierć nastąpiła na miejscu.

W VALENCIENNES zginął tragicznie p. Emil Cornet, w Merville Krystian Evcraere. Obaj zginęli przejechani przez samochody.

Firma **HUET** 8, Rue des Escaliers - Bruay
BANDONIE diatoniczne i chromatyczne marki „Fr. CROSIO"
— Ułatwienia w płaceniu —

PIECE kuchenne szamotowe
PIECE pokojowe — Kaloryfery
Maszyny do prania — Maszyny do szycia
Skład towarów - żelaznych - **LEFEBVRE** 120, Bld Basly LENS
LUSTRA — ARTYKUŁY dla gospodarstwa domowego — LODÓWKI
Ułatwienia w płaceniu

Przed zakupem PIECA KUCHENNEGO (szamot.)
przyjdźcie zobaczyć
w **BRUAY-en-ARTOIS** w firmie STOCK AMERICAIN
nadzwyczajny i słynny piec kuchenny szamotowy **„Enfin"**
70 lat doświadczenia
Do nabycia po cenie . . . . . . 44.500 fr
Podczas **15 dni tylko ofiarujemy** każdemu nabywcy pieca kuchen. „Enfin", **skrzynkę do węgla emaliowaną** wartości . . . . 3.500 fr.

Sześć Polek wśród kandydatek na „Miss Prasy" w Lens

W sobotę 20. października wieczorem, w salle des fêtes Kopalń Grupy Lens w Lens, route de Béthune, odbędzie się wieczór taneczny organizowany przez dziennikarzy Pas-de-Calais. Dochód z balu będzie przeznaczony na cele dobroczynne Sekcji.

Wystąpi poraz pierwszy orkiestra „Blaize". Początek balu o godzinie 20-ej. O godz. 22-giej punktualnie, pierwsza eliminacja pośród 73 kandydatek do tytułu „Miss Prasy".

Pośród zgłoszonych jest również sześć Polek, a mianowicie: — panna Irena Mrugalska, lat 18, z Lens; panna Jakubina Jędrzejczak, lat 17 z Loos-en-Gohelle; panna Regina Szumigała, lat 17, z Lens; panna Anita Mądra, lat 18, z Lens; panna Marta Mazurek, lat 18 z Lens; panna Marta Ratajczak, lat 18 z Liévin.

LEKARZ POLSKIEGO DOMU ZDROWIA 46, rue Gambetta LENS — Telefon: 434
przyjmuje codziennie od 9—12 i 2—5
za wyjątkiem środy, soboty i świąt

LENS. — Chór Kościelny św. Elżbiety w Lens podaje do wiadomości, iż bierze udział w 28-mej rocznicy Bractwa Różańca żywego na Lens 9-11-16-ce w niedzielę 21. października br. O godz. 12-ej w kościele św. Piotra, Chór kościelny śpiewał będzie na Mszy św. Po południu o godz. 3.30 Zbiórka śpiewaczek i śpiewaków przy kościele św. Piotra. O przybycie wszystkich prosi **Zarząd**

Nowa cena mleka w departamencie Nord

Zgdnie z decyzją rządu, prefektura departamentu Nord ustaliła z dniem 20. października następującą cenę mleka, która obowiązywać będzie do 30 listopada br.:

Mleko pasteryzowane w butelkach — 49 fr. litr; mleko pasteryzowane w bańkach — 43 fr. litr; mleko zwykłe 40 fr. listr.

AUTO-ECOLE A. CARLIER
8, Pl. du Marché aux chevaux — Telefon: 9.32 — BÉTHUNE
pozostaje najsilniejszą z okolicy i gwarantuje uzyskanie wszelkich praw jazdy w najbliższym terminie. — Liczne placówki w całej okolicy. — Informacje w Béthune pod powyższym adresem.

Uwaga Oignies i okolica!

Sekcja Boksu Organizacji Sportowej „Etoile d'Oignies", urządza już oddawna oczekiwany „Wielki Wieczór Boksu", na początku sezonu, na który zaprasza się wszystkich miłośników tego sportu. 12 spotkań przewiduje program, w tym jedno między zawodowcami: Czaplicki W. (Oignies) przeciw Fayeule (Liévin) w 6×3.

Bokserzy z Oignies: Kostrzewski, Delplace, Grudziński, Zazona, Achour, Czaplicki S., Sen, Lebrun, Vitaliano, Remy i Bousidi, przeciwstawieni będą następującym zawodnikom z drużyn Somain i Aniche: Roy, Warusfel, Falempe, Loudjila, Laskowski, Muler Bodart, Mulot, Merville, Benali i Zając.

Początek spotkań o godzinie 4-tej po południu w sali stadionu kopalnianego w Oignies, w niedzielę 4-go listopada br.

Epilog krwawego dramatu z Esquerchin rozegrał się przed sądem przysięgłych Nord

DOUAI. — Sąd przysięgłych departamentu Nord rozpatrywał sprawę Jana Desremeaux, który zasiadł na ławie oskarżonych, za ojcobójstwo. Zbrodnia ciężka i gdyby była popełniona w innych okolicznościach, niż w tych przez oskarżonego, niewątpliwie oskarżony spotkałby się z wrogiem nastawieniem publiczności. Tak jednak tym razem w Douai nie było. Obecni na sali byli po stronie Jana Desremeaux. Dlatego ta sympatia, gdyż wszystkim było wiadomym, że życie w domu Desremeaux'ów było piekłem.

Oskarżony o ile się zdecydował na zabójstwo ojca, to uczynił to tylko dlatego, by uchronić matkę i rodzeństwo przed losem jaki spotkał ojca. Ofiara była bowiem groźna dla otoczenia i groziła śmiercią domownikom.

Sąd przysięgłych rozważywszy sprawę, skazał oskarżonego na rok więzienia z zawieszeniem.



Firma Vêtements **DANY**
2, Avenue de la Gare DOUAI
Wielki wybór odzieży dla Pań - Panów i Dzieci
KOSTIUMY — PŁASZCZE GABARDYNY
MARYNARKI aksamitne
KURTKI (Canadienne)
Ułatwienia w płaceniu

Andrzej Deharte odwołał się do sądu kasacyjnego

DOUAI. — Andrzej Deharte, skazany przez sąd przysięgłych Nord na karę śmierci za zabójstwo żony, odwołał się od wyroku do sądu kasacyjnego. Sprawa została przekazana do Paryża.

W Montmorency pod Paryżem ...

...młoda dziewczyna została uduszona

PARYŻ. — W jednej ze starych piwnic opuszczonego zabudowania, które znane jest w Montmorency jako miejsce schadzek zakochanych, znaleziono zwłoki młodej dziewczyny. Była uduszona i nosiła liczne rany na ciele. Lekarz stwierdził, że dziewczyna, nim została uduszona, została ogłuszona.

Zbrodnia wywołała wielkie poruszenie. Do Montmorency zjechała policja kryminalna. Dochodzenia zapowiadają się trudne, gdyż przy zamordowanej nie znaleziono żadnych dokumentów.

Dwa kursy nauczania języka polskiego w Paryżu

Stowarzyszenie Studentów Polskich w Paryżu uruchamia z początkiem listopada kurs nauczania języka polskiego dla dzieci emigrantów polskich, mieszkających w śródmieściu.

Kurs będzie czynny we czwartki od 15-ej do 18-ej w lokalu Stowarzyszenia Studentów Polskich, 4, rue de l'Odéon, Paris 6°, métro Odéon.

W Domu Polskiego Kombatanta, 20 rue Legendre, Paris 17°, métro Villier, jak w roku ubiegłym, odbędzie się kurs języka polskiego we czwartki od 15-ej do 18-ej.

Oba kursy będą prowadzone przez polską młodzież akademicką.

Zapisy na oba kursy przyjmują:

1) Stowarzyszenie Studentów Polskich, 4, rue de l'Odéon, Paris 6°, w środy, piątki i soboty w godzinach od 20. do 22.

Sekretariat Stowarzyszenia przyjmuje również zapisy drogą korespondencyjną.

2) Sekretarz S.P.K., 20, rue Legendre tel.: WAGram 00.45. w godz. od 10 do 12 i od 14 do 17.

3) Referat Szkolny, 54, rue Truffaut, tel.: MARcadet 52.66, w godz. od 11 do 15.

* * *

Początek kursów w zależności od zapisów, będzie podany do bezpośredniej wiadomości zainteresowanych rodziców drogą listowną.

Uwaga Rodacy w Lyonie!

Wszyscy na kiermasz — wyprzedaż w sobotę, dnia 3-go i w niedzielę 4-go listopada, na którą b. serdecznie zaprasza Was siostra Polska pod adres: 84, Quai Pierre Scize, Lyon. Tramwaje 9. na St. Paul 3 i 2 po drugiej stronie rzeki.

Różne praktyczne i piękne rzeczy będziecie mogli tanio nabyć. Ubawicie się też po staro-polsku — po naszemu.

Siostra Maria Luiza

UMEBLOWANIE — OGRZEWANIE — WÓZKI dziecięce
DEBEAUMONT - LESPINASSE
BULLY-les-MINES: 116, Rue de la Gare, 116
LENS: 17, Place de la République, 17
SALLAUMINES: 9, Rue Ed. Vaillant, 9 (Grosse Berline)
Ułatwienia w płaceniu — Bezpłatna dostawa do domu

MEUBLES DUCOULOMBIER 7 RUE DE LANNOY 7 ROUBAIX
Ułatwienia w płaceniu
— Dostawa do domu —
Firma zaufania — Założona w r. 1906

20-lecie Koła Polek w Avion

Dnia 28-go października odbędzie się w Avion uroczystość 20-letniej rocznicy Koła Polek im. Emilii Plater.

Nabożeństwo za zmarłe członkinie Koła o godz. 12-tej. Akademia o godz. 4-tej po południu w sali Metropole. Zabawa połączona z wieczorkiem o godzinie 7-ej wieczorem. Na tę uroczystość zarząd Koła Polek im. Emilii Plater zaprasza serdecznie rodaków i rodaczki.

—:-:—

HARNES. — (Uroczystość K.S.M.P.-m.). — Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej urządza z okazji 18-ej rocznicy istnienia wielką uroczystość w sali p. Gruchały, w niedzielę, dnia 28. października br. W programie, jak zwykle bogatym i starannie przygotowanym są przewidziane dwa przedstawienia: „Bursztyny Kasi" i bardzo wesoła komedia „Smakosz jaj". Poza tym wspaniały balet hiszpański i tańce narodowe, piękne pieśni w wykonaniu młodzieży męskiej i żeńskiej itd. Po uroczystości (około godz. 20-ej) zabawa taneczna. Początek uroczystości o godz. 5-ej po południu. Miejsca siedzące dla wszystkich zapewnione. Bilety nabywać można już teraz u każdego druha i druhny stowarzyszenia oraz przy kasie.

Całą Polonię w Harnes i okolicy serdecznie na powyższą uroczystość zaprasza

Zarząd K.S.M.P.-m. w Harnes

—:-:—

Syndykat Górników Force Ouvrière z Pas-de-Calais

Podajemy zarządom i członkom do wiadomości, że z powodu wyjazdu na konferencje do Paryża, biuro Sekretariatu Polskiego będzie zamknięte w poniedziałek 22 i we wtorek 23-go października.

Począwszy zaś od przyszłego tygodnia w każdy czwartek po południu będę obecny w biurze syndykalnym Federacji Oignies w Libercourt, Place Léon Blum. **OSTROWSKI.**

—:-:—

DOURGES. — Zebranie Sekcji Polskiej Force Ouvrière odbędzie się w niedzielę, dnia 21. października o godzinie 15-ej w lokalu pani Kryślak.

Sprawy zarobków, pensji i Knappschaftu na porządku dziennym. Zaprasza się członków czynnych i pensjonowanych. Referent z Centrali Lens zapewniony.

NADESŁANE

Tow. Gimnast. „Sokół" w Paryżu zawiadamia, że p. Stanisław Godosz przestał być członkiem tut. gniazda z dniem 9. V. 1951 r.

Dąbrowski Wł., prezes

Skalmierzanki w Troyes (Aube)

W niedzielę 4 listopada o godz. 16-tej odbędzie się wielkie przedstawienie teatralne Towarzystwa Pomocy Oświatowej w sali „Notre-Dame", 70, Mail des Charmilles. Muzyka, śpiewy, tańce, kostiumy. 3 godziny miłej i wesołej polskiej rozrywki. Czysty zysk na pokrycie kosztów i dalszą działalność P. O. Dlatego zarząd uprzejmie zaprasza szan. Polonie z Troyes i okolicy.

Gospodynie!...
żądajcie CZEKOLADY
Chocolats du Beffroi
Najlepsza jakość po najniższej cenie
Zbierajcie obrazki BEFFROI
Pociecha dla dzieci
Korzyść dla rodziców
BETHUNE — Ets DELORAINE — ARRAS

Wypłata dodatku 15% rent górniczych

CARVIN. — Wypłata odbędzie się:

W poniedziałek 22 października po południu o godz. 14-ej dla serii: — 31 — 32 — 37 — 39 — 41 — 42 — 43.

We wtorek 23 bm. o g. 9-ej rano dla serii OL.

We wtorek 23 po południu od 14-ej dla serii: 02 — 05 — 12 — 13 — 17 — 18 — 50 — 57 — 60.

W środę 22 października rano o godz. 9-ej dla serii 70 — 72 — 75 — 77 — 80.

Po południu od godz. 14-ej dla serii 30 — 38.

* * *

Opiekunowie sierot posiadający jeden lub więcej karnetów serii 90 winni przynieść karnety w tym samym czasie.

Dobra rada:
MEBLE Nie kupujcie nigdy bez poradzenia się w:
GALERIE DU MEUBLE
CARPENTIER - DUCOURANT 140, r. du Centre CARVIN
— U nas nie zawiedziecie się —
Ceny umiarkowane i wystawione
Firma zaufania

Podwyżka cen samochodów we Francji

PARYŻ. — W ostatnim czasie nastąpiła ponowna zwyżka cen cynku (+ 10 %), gipsu używanego w budownictwie (+ 16 %), i nawozów sztucznych (+ 20 %). Lecz zwyżka, na którą jest najbardziej czuła francuska opinia jest bez wątpienia zwyżka cen samochodów: samochody podrożały o 10 % marki Renault i Peugeot, o 12 % Citroëna i 13 % marki Simca. Zwyżka nastąpiła na skutek podwyższenia zarobków i podrożenia stali. Wiadomo, że podwyższyli ceny samochodów sami konstruktorzy, na skutek ostatniego zarządzenia w sprawie wolnego handlu samochodami turystycznymi.

Wydaje się, że z wyjątkiem samochodów Simca, konstruktorzy francuscy nie zastosują natychmiastowej zwyżki na samochodach przeznaczonych na wywóz. Wobec wzmożonej konkurencji niemieckiej (niemieckiego „Volkswagen") będzie prawdopodobnie badany oddzielnie każdy rynek zagraniczny w zależności od kosztów transportowych. Narazie więc dawne ceny zostaną utrzymane. Oceniają, że w bieżącym roku produkcja samochodowa we Francji osiągnie 420 000 samochodów, w czym 320 000 samochodów turystycznych.

Pięć stulatek w Burgundii

MOULINS. — Pani Gilbert z Tour de Neure (Allier), ukończyła w tych dniach setny rok życia. Jest ona piątą osobą w Burgundii, która przekroczyła 100 lat życia. Najstarsza z pośród nich liczy 103 lata i jak zapewniają, nigdy nie była jeszcze u lekarza, nigdy nie używała lekarstw.

Harcerstwo

NOYELLES-SOUS-LENS. — Podaje się do wiadomości drużynie starszoharcerskiej imieniem generała Władysława Sikorskiego, iż zbiórka miesięczna drużyny odbędzie się dnia 21. października w ognisku parafialnym o godzinie 15-tej.

Obecność wszystkich harcerzy konieczna.

Zarazem donosi się młodszym harcerzom i zuchom, iż zbiórki tygodniowe odbywają się co czwartek o godzinie 4-ej punktualnie w ognisku parafialnym. **drużynowy**

KSMP

DOURGES. — Walne zebranie K.S.M.P.-m. w Dourges odbędzie się w niedzielę 21. 10. br.

* * *

Od Redakcji. — W komunikacie nie podano do wiadomości godziny ani sali.

Zmarła po pobiciu przez męża

NIORT. — W szpitalu w Niort zmarła 51-letnia Henryka Pavillot przyjęta do szpitala przed 15-dniami. Lekarz szpitalny odmówił zezwolenia na pogrzeb, gdyż przyczyny zgonu wydały mu się podejrzane.

Żandarmi z polecenia władz sądowych wszczęli przeto dochodzenia i przesłuchali najpierw męża zmarłej, 53-letniego Edmunda Pavillota, robotnika z Saint Amand sur Ornain w dep. Eure.

Edmund Pavillot przyznał, że między nim a żoną doszło do sprzeczki, w czasie której uderzył żonę.

—:-:—

Komunikat 9 Okręgu P.Z.K. Alzacja

Na skutek licznych interpelacji organizacji wchodzących w skład 9. Okręgu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego w sprawie uroczystości poświęcenia sztandaru Koła Związku Rez. i był. Wojskowych w Mulhouse, która ma odbyć się 4 listopada br., stwierdzamy co następuje:

1) 9 Okręg P.Z.K. zaproszenia nie otrzymał

Wobec tego Towarzystwa Katolickie wchodzące w skład 9 Okręgu, nie biorą udziału we wspomnianej uroczystości.

UBRANIE — PŁASZCZ — GABARDYNĘ — KURTKĘ (Canadienne)
znajdziecie we firmie
AU ROUBAISIEN
Rue du Centre — CARVIN — Naprzeciw Pomnika Poległych
Duży wybór dla mężczyzn, młodzieży i dzieci

Okręgowa uroczystość Chrystusa Króla w La Ricamarie

W niedzielę, dnia 28 października odbędzie się w La Ricamarie wielka uroczystość Chrystusa Króla, urządzona przez Okr. Zjed. Kat. środkowej Francji.

Jak wspaniale i imponująco, ku ogólnemu zdumieniu i zachwytu wypadła okręgowa uroczystość 3-cio majowa w St. Etienne, tak i uroczystość ku czci Chrystusa Króla w La Ricamarie winna nas jak najliczniej zgromadzić w tym wybranym miejscu, by znów zjednoczeni sercem i myślą, okazać swoją niezachwianą siłę przywiązania do Chrystusa Króla i gotowość — mocni duchem i bez lęku — na poświęcenie i trudy w szerzeniu Jego Królestwa w rodzinie, w szkole, w każdym otoczeniu i przy swoim warsztacie pracy.

Jak nasz naród polski,, którego jesteśmy cząstką, chociaż ugina się pod ciężarem swego bolesnego losu, to jednak mężnie i odważnie idzie za swoim Wodzem i Królem narodów, tak i my na obczyźnie, w tym dalekim zakątku — La Ricamarie — otoczeni wzgórzami, wśród wyziewu z podziemia węglowego, udowodnijmy ciemności, że jesteśmy światłością, przez najliczniejsze przyłączenie się do tej manifestacji religijnej ku czci Chrystusa Króla, odzwierciedlając zdrowego i silnego ducha wiary i polskości.

A zatem, z okolic St. Etienne, Beaulieu i ze wszystkich stron naszego Okręgu Zjednoczenia Katolickiego, pośpieszmy do La Ricamarie, gdzie w kościele parafialnym zostanie odprawiona uroczysta Msza św. o godz. 11.30, której towarzyszyć będą melodyjne pieśni ku czci Chrystusa Króla wykonane przez miejscowy chór kościelny.

Dalszy ciąg uroczystości rozpocznie się po południu nabożeństwem październikowym w polskiej kaplicy na Montcel o godz. 3.30, po którym na obszernej sali również na Montcel o godz. 4-tej przewidziany jest bogato urozmaicony program, z odegraniem fascynującej sztuki p.t. „Fabiola", która będzie poprzedzona cztero-głosowym śpiewem chóru kościelnego.

Od tej uroczystości przed i popołudniowej niech nas nic nie wymawia i usprawiedliwia, a gościnne i życzliwe serca naszych Rodaków z La Ricamarie, mile oczekują gości na ten wspólny wysiłek ku czci Chrystusa Króla.

Niniejsze ogłoszenie należy przyjąć jako zaproszenie, skierowane do Stowarzyszeń narodowo-katolickich i do każdego, chcącego uchodzić za katolika i Polaka.

Zarząd Okr. Zjed. Kat., St. Etienne

SPORT

Ciekawe spotkanie na stadionie Lens 11-ka

„Wilno" Londyn — Reprezentacja PZPN-u

W niedzielę 21. października liczni sportowcy z Lens i okolicy spotkają się zapewne na meczu, który w osiedlu Lens 11, na stadionie przy ulicy Artois, zostanie rozegrany między silną drużyną polską z Londynu „Wilno" a reprezentacją P.Z.P.N.-u.

Drużyna polska z Londynu będzie miała trudne zadanie w meczu z reprezentacją P.Z.P.N.-u, która postawi wszystko na szalę, by mecz rozstrzygnąć na jak najlepszą korzyść.

Mecz ten poprzedzi spotkanie U.S.O. Lens IB — S.O. Drocourt IB o mistrzostwo drużyn Federacji Robotniczej (13.15).

O godz. 14.45 Reprezentacja P.Z.P.N.-u — „Wilno" Londyn.

O 16.15 U.S.O. Lens I A — Drocourt I A.

Związek Kupców i Rzemieślników

Związek Kupców Okręg VII. Douai

Zebranie Okręgu odbędzie się w poniedziałek 22 października o godz. 18-tej w siedzibie, 48, rue des Ecoles, Douai.

Przyjedzie delegat z zarządu głównego. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Polki

HARNES. — Koło Polek im. Elżbiety Drużbackiej w Harnes zawiadamia swe członkinie, iż urządza wieczorek 4. 11. w sali pani Gruchałowej. Zapisy przyjmuje zarząd do dnia 26. 10. br.

Teatr - Śpiew - Muzyka

Apel Reżysera Okręgu II. Bruay do Kół teatralnych P. Z. T.

Koledzy! Koleżanki! Jak rok rocznie, tak i w roku bieżącym praca w kołach teatralnych rozpoczęła się. Apeluję do reżyserów aby dołożyli wszystkich sił do przygotowania występu konkursowego. Obowiązkiem każdego reżysera jest aby koło jego godnie było reprezentowane. W bieżącym roku nie powinno brakować żadnego z kół. Z powodu omówienia bliższych szczegółów konkursu, zwołuję zebranie reżyserów Okręgu II. na dzień 21 bm. o godz. 10-tej w Barze Polskim w Bruay. Reżyser Okr.II.: **MICHALAK J.**

Kombatanci

LILLE. — Z.U.P.R.O. Lille podaje do wiadomości członkom i członkiniom, iż oddziały organizują wycieczkę do Paryża na dzień 11 listopada. Wyjazd 10 listopada z Roubaix o godz. 13.40 sprzed Domu Polskiego Grand Rue; Lille o godz. 14-ej sprzed Teatru i przy przystanku tramwajów do Roubaix; Ostricourt 14.45, 183, Cité St. Eloi; Lens o godz. 15.15 z Placu — rue de Lille; Calonne-Ricouart o godz. 14-ej przy 52, Rue Beaurainville. Przyjazd do Paryża o godzinie 19-ej. Oddziały zabierają swe sztandary. Cena przejazdu w obie strony 1200 fr.. Nocleg zapewniony po niskiej cenie.

Powrót 11 listopada o godz. pomiędzy 23. a 24-tą. Zapisy przyjmują prezesi oddziałów:

W Lille, 34, Rue d'Iena; w Lomme — Birus, 5, Rue de la Paix; Poziemski, 100, Rue des Martyrs de la Résistance w Lambersart; Roubaix: Kulig, 34, Rue Bon Enfant — Wattrelos; Saint André Nowicki — Baraki Kulman — do czwartego listopada.

* * *

Tą samą drogą Oddział Lille zwołuje swe nadzwyczajne zebranie na dzień 28. października w siedzibie oddziału, 34, Rue d'Iena w Lille, punktualnie o godz. 15-ej.

Zaprasza się Oddziały: Lomme, Lambersart, St.-André jak i sympatyków.





Witold — Edmund
2 imiona — 1 krawiec
BILLY-MONTIGNY
22, rue Voltaire, 22
to: Nowak
specjalista od
UBRAŃ i płaszczy
Krój pierwszorzędny
WYKONUJE
z własnych towarów oraz z przyniesionych.
24 st.

STOCK AMÉRICAIN
NOEUX-les-MINES
Kupujemy — Sprzedajemy
Posiadamy stale do Waszej dyspozycji okazje, jak:
BARAKI, nadające się na **szkoły, sale do urządzenia uroczystości, na kantyny i mieszkania**
GARAŻE — MAGAZYNY — STAJNIE
z drzewa okazyjnego
DOMKI (Chalets), nowe, z fibro-cementu
GOŁĘBNIKI -- KRÓLIKARNIE -- KURNIKI
BUDKI dla wędkarzy i myśliwców
Informacje za załączonym znaczkiem pocztowym
Należy odwiedzieć, by się przekonać
STOCK AMÉRICAIN
Ets LEROY - MERLIN et Fils
79, Rue de la Gare — NOEUX-les-MINES

A. Legrand - Musique
22, r. des Escaliers, BRUAY (P. de C.)
AKORDEONY 27.000 — 42.000 — 52.500
57.000 — 66.000 — 82.500
Dla artystów: 99.000 - 112.500 - 210.000
BANDONIE „AARNOLD" diat. chrom.
Harmonijki — Wszelkie instrumenty
— Reperacje —
Katalog bezpłatny — Udziela się kredytu

Uwaga KRAWCY!
W firmie Ets **ADOLPHE**
6, Rue du Gén. Leclerc, 6 — Tel. 806 — **LENS**
największy wybór i po specjalnych cenach:
Podszewki, materiały na ubrania, suknie i płaszcze

50 — 1901 — 1951

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU ZŁOTYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH

20 października 1951 r.

składamy naszym kochanym Rodzicom

Kazimierzowi AMBROŻEMU

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Stanisławie z domu Stawniak

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Diamentowego.

Wdzięczne dzieci, wnuki i prawnuk.

Loos-en-Gohelle w październiku 1951 r.

50 — 1901 — 1951

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU ZŁOTYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH

20 października 1951 r.

składamy kochanym Jubilatom

Kazimierzowi AMBROŻEMU

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Stanisławie z domu Stawniak

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Diamentowego

Siostra Maria z synem Józefem

Méricourt s. Lens, w październiku 1951 r.

25 — 1926 — 1951

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH

21 października 1951 r.

składamy naszym kochanym Rodzicom

Stanisławowi WITCZAKOWI

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Marii z domu Ratajczak

zamieszkałych w Houdain

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego

Syn Stefan z żoną Irenką i synkiem Edwinkiem

Do życzeń tych dołącza się cała Rodzina Siwek z Calonne-Ricouart.

Calonne-Ricouart, w październiku 1951 r.

25 — 1926 — 1951

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH

21 października 1951 r.

składamy naszym kochanym Jubilatom

Stanisławowi WITCZAKOWI

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Marii z domu Ratajczak

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego

Brat Franciszek z żoną Marią i synami Fransiem i Janusiem.

Bruay-en-Artois, w październiku 1951 r.

Z okazji IMIENIN

i 50-ej rocznicy urodzin

składamy naszemu kochanemu Ojcu i Dziadkowi

Janowi WITKOWSKIEMU

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia i życia do stu lat

Niech Cię Bóg ma w swej opiece drogi nam Ojcze i Dziadku!

Wdzięczny syn Henryk z żoną Miją i córeczką Edytką

Montigny-en-Ostrevent, w paździer. 1951 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

- Listy dotyczące ogłoszeń adresować **„Narodowiec" LENS** (P. de C.)
- **Na odpowiedź** lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, **załączyć należy do listu znaczki,** a na kopercie oprócz adresu podać należy **w lewym rogu od dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer,** który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.
- Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na **ogłoszenie pod numerem,** dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne" pod numerem **nie ujawniamy.**
- **Ceny** za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumieją się za **jednorazowe** zamieszczenie ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy. za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

SŁUŻĄCA do pracy dom., w wieku obojętnym, **potrzebna do 2-osobowej rodziny.** Wolna w niedzielę. Dobra płaca. Zgłosz. do: LORTHIOS, 7, Contour Eglise, LA BASSEE (Nord) Tel. 155.

Recherchons ballastiers, poseurs de voie, chefs d'équipe poseurs de voie, réellement qualifiés. Salaire plus logement et nourriture. Ecrire: SOLOTRAFER, 17, Rue Castelnau, THIONVILLE (Moselle). (2393)

Poszukuje się ROBOTNIKÓW specjalizowanych do budowy torów kolejowych, oraz KIEROWNIKÓW kwalifikowanych. Oprócz zarobku, mieszkanie i wyżywienie. Pisać do: SOLOTRAFER, 17, Rue Castelnau, THIONVILLE (Moselle) (2394)

Poszukuje się dwóch UCZNIÓW PIEKARSKICH (jeden początkujący, drugi, który już pracował w piekarni). — Pisać lub zgłaszać się do: KOWALSKI St., Boulanger, Hameau de Buqueux à CARVIN (P.-de-C.). (2412)

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, może się zgłosić się do: EEM, 13, Rue du 22 Novembre, STRASBOURG (Bas Rhin) — Tel. 223-03.

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

WDOWIEC bezdzietny, lat 38, dobrego charakteru, posiad. własny dom, **pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ** (może być z 1 dzieckiem), od lat 30 do 38, **w celu matrymonialnym.** Narodowość obojętna. Oferty do: M. ŁYRZWA, Boussiron Arsenale ,ROANNE (Loire). (2404)

MĘŻCZYZNA, samotny, lat 39, dobrego charakteru, na dobrej pracy, pragnie poznać **PANNĘ lub WDOWĘ bezdzietną,** do lat 35, **w celu matrymonialnym.** Oferty z fotogr., za zwrot której ręczy, do „Narodowca" pod nr. **2405.**

KAWALER, religijny, zamożny, **pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ** (Polkę, Czechosłowaczkę lub Rosjankę), **w celu matrymonialnym.** Oferty do „Narodowca" pod nr. **2406.**

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Tłumaczenia urzędowe ważne na całą Francję w sprawach: ślubów, naturalizacji, metryk, rozwodów, pełnomocnictw, D.P.-uchodźców, podań do Ministerstw, Konsulatów, Prefektur itd. — Expert — Traducteur — Juré
M. JAROSZYK 59, Bld. Poniatowski (Métro: Porte - Dorée) Paris 12

Imprimerie **M. Kwiatkowski — Lens**
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre

Redakcja rękopisów nie zwraca